Cena egz. 20 groszy. SERDECZNIE WITAMY SOKOŁÓW! 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. Założyciel Jan Teska. Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 159. BYDGOSZCZ, sobota dnia 11 lipca 1936 r. Rok XXX.

Uzdrowienie ducha narodu — to rzecz najważniejsza.

Po rozpadnięciu się sanacji opinja co chwila jest alarmowana pogłoskami o projektach nowego obozu rządowego. Bo tak naprawdę nie wiadomo, na kim się obecny rząd opiera. Na Sejmie nie, bo on narodu nie reprezentuje, na samej biurokracji też nie, bo na niej żaden rząd opierać się na stałe nie może. A wojsko? Ono polityki nie może i nie powinno robić, bo jest własnością całego narodu. Podkreślił to także generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, zastrzegając wyłącznie sobie prawo robienia polityki, o ile zajdzie potrzeba. Zaś generał Żeligowski oświadczył w Sejmie, że posłowie powinni taką politykę robić, aby generalny inspektor mógł się od niej zdaleka trzymać.

Jaką powinna być ta polityka? Daje na to odpowiedź p. St. K. w Krakowskim „Głosie Narodu“. Uważa on, że należy **„skupić cały naród do wielkiego zgodnego wysiłku“.** Wszystko wymaga u nas uzdrowienia, ale **wszelkie reformy należy zacząć od uzdrowienia ducha narodu.** Jednakże dzieło to musi dokonać się bez gorączkowego pośpiechu i starać się o to, aby rządy w Polsce nawiązały lepszą niż dotąd łączność ze społeczeństwem.

Jeśli spojrzeć w naszą niedawną zresztą przeszłość — pisze p. St. K. — to każdy nieuprzedzony obserwator stwierdzić może, że w ciągu ostatnich dziesięciu lat zanaczała się wśród sfer rządzących wyraźna nieufność do społeczeństwa. To też nic dziwnego, że stopniowo kontakt czynników rządzących ze społeczeństwem rozluźnił się i zniknął. **Życie polityczne wynaturzyło się,** stanowiąc w bardzo wielu wypadkach odskocznię dla karjerowiczostwa, zamiast być terenem moralnego, dobrem państwa dyktowanego, ścierania się krytycznych i uzasadnionych poglądów i zapatrywań w zdrowych warunkach pracy parlamentarnej. Sejm, pod wpływem szkodliwej sugestji o przeżyciu się parlamentarnych form rządzenia, przestał uchodzić za reprezentację społeczeństwa. Poza Sejmem zaś **wyłoniły się obecnie na nowo partje polityczne,** które jak było do przewidzenia, przetrwały rozgramianie ich i przystępują do działania bogatsze w nabyte doświadczenia. Jedno z tych doświadczeń szczególnej jest wartości i wydaje się, że wszystkie stronnictwa polskie mogły je sobie przyswoić, a mianowicie konieczność myślenia przedewszystkiem o dobru państwa, jako całości. Gdyby to przekonanie utrwaliło się w umysłach przywódców partyjnych, moglibyśmy spokojniej patrzeć w przyszłość.

Nasza obecna sytuacja ustrojowa daje wiele do myślenia. Wprawdzie uformowano dla nas, w ramach nowej konstytucji, ustrój, który miał zapewnić Polsce erę wspaniałego rozwoju w promieniach autorytetu prawa, jednakowoż mimo to, wysuwają się na widownię życia politycznego „autorytety moralne“ z zakresem działania konstytucją nieprzewidzianym. Może nasze wyjątkowe położenie w zagmatwanej i niepewnej ogólnoświatowej sytuacji wymaga wciąż jeszcze wyjątkowych sposobów działania? Nie wiemy tego, gdyż nikt tej sprawy otwarcie, rzetelnie nie wyjaśnia. Opinja publiczna, mimo najlepszej woli służenia państwu ze strony przeważającej większości społeczeństwa polskiego, jest dotąd **zdezorjentowana,** a nasze ministerstwo propagandy wciąż jeszcze znajduje się w mrokach przygotowania.

W dalszym ciągu p. St. K. stwierdza, że wielkie odłamy społeczeństwa, jak np. ostatnio chłopi, manifestują żywo swoją rolę służenia państwu. Trzeba się więc na nich oprzeć, a nie ograniczać do małej grupy elity. Społeczeństwo ma prawo żądać, aby u steru stali **ludzie nietylko najgodniejsi, ale i najlepiej przygotowani do rządzenia, najbardziej umiejętni.** Sama dobra wola i zapał, nawet energja nie mogą zastąpić dobrze przemyślanego, planowanego działania i często może się zdarzać, że pod naporem wypadków, cechy te, zresztą dodatnie, wyczerpywać się będą w kierunku niewłaściwym, nieistotnym.

Nie można dłużej, wbrew rzeczywi-

W Gdańsku niepokój i trwoga.

Niemieckie torpedowce na wodach gdańskich.

Gdańsk, 10. 7. (Tel. wł.). Na obszarze Wolnego Miasta Gdańska **utrzymuje się nadal nastrój niepokoju i trwogi.** Senat gdański przedsięwziął szczególne środki przeciw niemieckiej prasie niehitlerowskiej.

Konfiskatom ulegają nietylko lokalne pisma, z których jedno zawieszone zostało na 5 miesięcy, ale także **wszystkie nie-hitlerowskie pisma w języku niemieckim, przesyłane z zagranicy.**

Na wodach Gdańska i Gdyni ukazał się **niemiecki statek szkolny „Deutschland“,** którego wizytę rząd Rzeszy niemieckiej zapowiedział. Niemal równocześnie na wysokości Helu ukazało się **kilka torpedowców niemieckich,** odbywających ćwiczenia na Bałtyku. Ta wizyta w pobliżu polskich wód terytorjalnych nie była, jak słychać, zapowiedziana.

Komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku **Papée odbył z prezydentem Greiserem dłuższą rozmowę,** po której udał się na jednodniowy pobyt do Warszawy. O dalszych rozmowach komisarza generalnego z władzami gdańskiemi ma być ogłoszony komunikat.

Jednocześnie ambasador Polski w Berlinie Lipski **prowadzi na tematy gdańskie rozmowy z miarodajnymi czynnikami Rzeszy niemieckiej.**

Zdaniem hitlerowców utrzymanie obecnego reżimu w Gdańsku, zawisło od tego, aby **Liga Narodów i jej wysoki komisarz zaprzestali interwenjować w wewnętrznych sprawach gdańskich.** Uzyskanie takiej pozycji umożliwiłoby hitlerowcom umocnienie swej władzy i zniszczenie politycznych przeciwników. W odniesieniu do Polski hitlerowcy są zdania, iż **z Warszawą mogliby łatwo osiągnąć porozumienie w kwestjach wewnętrzno-gdańskich.**

Stronnictwa opozycyjne w Gdańsku, w tem także partja niemiecko-narodowa, poddały rewizji swój stosunek do hasła **„zurück zum Reich“.** Obecnie mówi się o konieczności autonomji Wolnego Miasta pod opieką Rzeczypospolitej. Gdańskie koła polityczne są zdania, iż **bieżące lato stać się może punktem zwrotnym w historji Gdańska.**

W związku z temi nastrojami **wpływy hitlerowskie w Gdańsku zupełnie zanikają.** Stało się to przedewszystkiem **ze względów gospodarczych.**

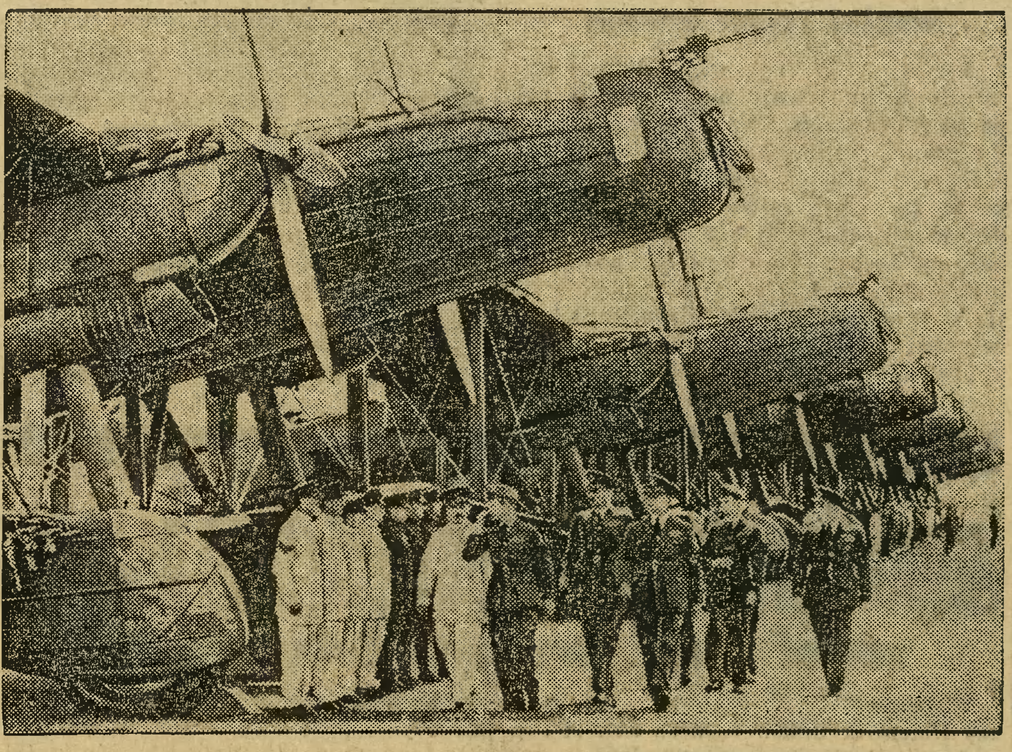
Sprawa Gdańska zmierza ku uspokojeniu

Polska ostrzega, Gdańsk przyrzeka.

Gdańsk, 10. 7. (PAT.) Podczas wczorajszej rozmowy komisarz generalny R. P. oświadczył prezydentowi Greiserowi, że rząd polski nie dopuści do jednostronnej rewizji statutu i ostrzegł, iż wszelkie akcje, wykraczające poza ramy obowiązujących umów, zagrażające więc normalnemu funkcjonowaniu polskiego handlu przez port gdański, **musiałyby spotkać się z przeciwdziałaniem Polski.**

Prez. Greiser w odpowiedzi oświadczył, że senat nie zamierza wydać jakichkolwiek ustaw wyjątkowych i że swoją akcję polityczną przeciwko opozycji **ograniczy do ram, przez gdańskie ustawy nakreślone.**

Edward VIII wśród lotników.



Jako najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych na lądzie, morzu i w powietrzu, król Edward VIII dokonał szczegółowego przeglądu angielskich sił powietrznych. Na zdjęciu król ogląda bombowce na lotnisku Mildenhall.

Ambasador Lipski u min. Neuratha.

Dnia 8 lipca minister spraw zagranicznych Rzeszy baron von Neurath przyjął ambasadora Rzplitej Lipskiego, z którym odbył dłuższą rozmowę w związku z incydentem, wynikłym między dowódcą krążownika „Leipzig“ a wysokim komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku.

Konferencja ambas. Raczyńskiego w Foreign Office w sprawie gdańskiej

Londyn, 10. 7. (PAT.) W nieobecności ministra Edena Ambasador Rzplitej Raczyński odwiedził stałego podsekretarza stanu w Foreign Office sir Roberta Vansittarta i odbył z nim dłuższą rozmowę informacyjną na temat sprawy gdańskiej.

———::———

Czy amnestja dla Witosa?

Warszawa, 10. 7. (Tel. wł.) Zainteresowanie osobą prezesa stronnictwa ludowego **Wincentego Witosa** po uroczystościach nowosielskich wzrosło. Krążą różne pogłoski oparte tylko na domysłach co do amnestjonowania Witosa i jego powrotu do kraju.

„Polonia“ katowicka pisze, jakby **Witos nie miał być amnestjonowany, natomiast wykonanie kary, na którą został on w t. zw. procesie brzeskim skazany, miałoby być na pewien czas wstrzymane, co umożliwiłoby Witosowi powrót do kraju.**

Kiepura na obronę narodową

Warszawa, 10. 7. (PAT.) Generalny inspektor sił zbrojnych, **generał dywizji Rydz-Śmigły przyjął Jana Kiepurę, który ofiarował udział w koncercie na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.**

Zgon b. senatora Loewenherza.

Budapeszt, 10. 7. W Budapeszcie zmarł nagle b. senator z listy BBWR adw. Henryk Loewenherz ze Lwowa, który bawił na Węgrzech **na zjeździe międzynarodowej unji parlamentarnej.**

stości, twierdzić, że społeczeństwo polskie jest bierne, że trzeba niem rządzić bez pytania go o zdanie, że można sobie jego zdanie lekceważyć. Nikt nie zaprzeczy, że w każdej poważnej potrzebie, konieczną będzie współpraca społeczeństwa, jego danina krwi i mienia. Trzeba tedy, nie uwłaczając więcej naszej godności narodowej, **przywrócić porozumienie się ze społeczeństwem.** Można to osiągnąć jedynie przez zmianę ordynacji wyborczej i nowe wybory do ciał ustawodawczych. Silny rząd nie powinien lękać się podjęcia tej próby i powinien zdobyć się na niezbędną bezstronność w akcie wyborczym.

Chwila sposobna do działania nadeszła, bo wołanie o naprawę stosunków jest coraz powszechniejsze. Każde zaniedbanie może natomiast sprawić, że wypadki potoczą się, jak to w dziejach bywa, ponad głowami ludzi małych, zatroskanych o swoje małe sprawy.

Trzeba jednem słowem **sięgnąć do głębin ducha narodowego**, by w nim zaczerpnąć siły, trzeba zdecydować się **zmienić zasadniczo system postępowania ze społeczeństwem**, które dało wiele dowodów cierpliwości i opanowania i które dla państwa niczego nie poskąpi; trzeba dla pracy państwowej pozyskać ludzi, którzy swem przygotowaniem i doświadczeniem dają pewność, że dobro państwa będzie ich najwyższem prawem.

Powyższe uwagi p. St. K. są ze wszech miar słuszne i pragnęlibyśmy gorąco, aby znalazły pełne zrozumienie u powołanych czynników. Zdaje nam się jednak, że do tego jeszcze **daleko** i wielu z wpływowych dotąd ludzi będzie musiało odejść w cień, aby mogła dojść do skutku konsolidacja narodu porozumienie i wzajemne zaufanie między rządem a społeczeństwem.

Anglja wycofuje część floty z Morza Śródziemnego.

Londyn, 10. 7. (PAT). Sir Samuel Hoare oświadczył w izbie gmin, że W. Brytanja bynajmniej **nie wycofuje swej floty z Morza Śródziemnego**, lecz zamierza w najbliższym czasie odwołać do portów macierzystych w Metropolji i kolonjach **jednostki czasowo wysłane na Morze Śródziemne.**

Londyn, 10. 7. (PAT). Brytyjskie koła oficjalne oświadczają, że zmniejszenie brytyjskich sił zbrojnych na Morzu Śródziemnem **nie oznacza likwidacji układów o wzajemnej pomocy, zawartych pomiędzy Anglją a państwami śródziemnomorskiemi.**

W angielskich kołach politycznych dopatrują się w tej decyzji pierwszego kroku **na drodze przywrócenia normalnych stosunków między W. Brytanją a Włochami.**

Brytyjskie dzienniki polityczne podkreślają, że decyzja zlikwidowania koncentracji floty brytyjskiej na Morzu Śródziemnem, nie oznacza bynajmniej słabości W. Brytanji, lecz przeciwnie — oznacza, że W. Brytanja czuje się na Morzu Śródziemnem **bezpiecznie.**

Gdy w izbie gmin po ogłoszeniu przez sir Samuela Hoare'a powyższej decyzji, jeden z posłów zapytał pierwszego lorda administracji, czy zdaje sobie sprawę z tego, że flota brytyjska **od 300 lat usadowiona jest na Morzu Śródziemnem** — sir Samuel Hoare odpowiedział:

„Mogę szanownego posła uspokoić, że flota brytyjska przez dalszych 300 lat pozostanie na Morzu Śródziemnem".

(Gdyby tak można było sprawdzić, czy p. Hoare ma rację?... — red.)

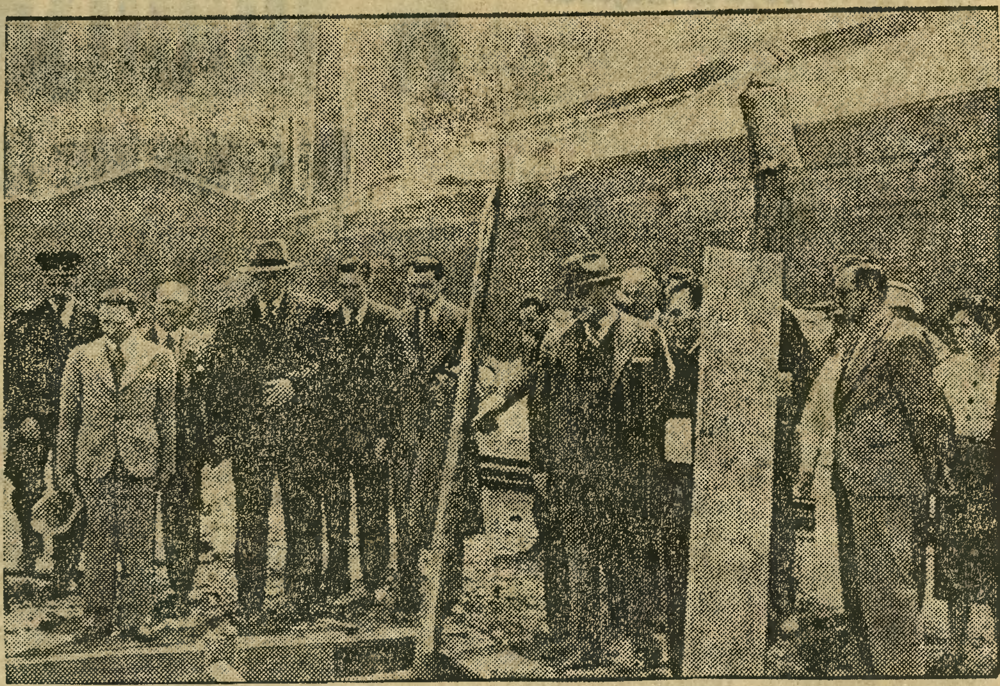
Jeszcze przez 300 lat...

Londyn, 10. 7. (PAT). Ogłoszona wczoraj przez sir Samuela Hoare'a decyzja rządu brytyjskiego wycofania znacznej części floty brytyjskiej z Morza Śródziemnego, przyjęta została **z satysfakcją przez brytyjską opinję publiczną.**

Wódz marjawitów nareszcie w więzieniu.

Warszawa, 10. 7. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym **z polecenia ministra sprawiedliwości został wykonany wyrok w sprawie „biskupa" marjawickiego Jana Michała Kowalskiego**, skazanego wyrokiem łącznym 27 czerwca 1932 r. na 2 lata więzienia **za czyny nierządne i zniewaźenie Kościoła katolickiego.** Kowalski został osadzony w więzieniu w Rawiczu.

Krupp w Jugosławji.



Jugosłowiański premjer dr. Stojadinowicz położył kamień węgielny pod nową stalownię, którą niemieckie zakłady Kruppa budują w Janicy.

Za chleb — życie.

Co zeznaje zabójca dyr. Gosiewskiego?

Warszawa, 10. 7. (Tel. wł.). Zabójca dr. Gosiewskiego **Szymik przesłuchany był przez sędziego śledczego Szwedowskiego.**

Szymik pracował w Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu, a **zredukowano go z dniem 1 stycznia rb.** Od tego czasu przyjeżdżał kilkakrotnie do Warszawy z zamiarem pozbawienia życia dyr. Gosiewskiego, co mu się wreszcie udało.

Ogólny nadzór nad dochodzeniem objął prokurator Leniewski. Zabójca przebywa w dalszym ciągu w celi urzędu śledczego, do więzienia Mokotowskiego będzie przewieziony w przyszłym tygodniu. Szymik główną przyczynę utraty pracy widział **w ustosunkowaniu się do niego dyr. Gosiewskiego.**

Według krążących wersyj Szymik w chwili ujęcia miał powiedzieć:

— **„On odebrał mi chleb, ja mu odbieram życie!"**

W czasie strzałów w pobliżu miejsca zbrodni zemdlała z przestrachu przechodząca kobieta. Jeden z lekarzy z trudem doprowadził ją do przytomności.

Skromny pogrzeb Cziczerina.

Moskwa, 10. 7. (PAT). Zwłoki Cziczerina wystawione były wczoraj na widok publiczny w sali konferencyjnej ludowego komisarjatu spraw zagr. O godz. 17 odbyło się żałobne zebranie. W imieniu Narkomindieła przemawiał zastępca ludowego komisarza spraw zagr. Krestinskij, **podkreślając zasługi Cziczerina, jako pierwszego komisarza spraw zagr.**

Uroczystości pogrzebowe miały charakter **nader skromny.** Trumnę ze zwłokami ustawiono na zwykłej ciężarówce **i bez żadnej asysty odwieziono do krematorjum.** Członkowie korpusu dyplomatycznego złożyli kondolencję rządowi za pośrednictwem Narkomindieł. Złożył również **kondolencję ambasador R. P. dr. Wacław Grzybowski.**

Abisyńczycy usiłowali przerwać tor kolejowy.

Rzym, 10. 7. (PAT). Agencja Stefani donosi: Dnia 6 bm. zrana bandy zbrojne przerwały komunikację kolejową i telegraficzną pomiędzy Akaki i Moggio **na linji kolei Dżibuti—Addis Abeba w celu zrabowania dwóch pociągów, naładowanych artykułami żywności.** Oddziały włoskie, które nadbiegły z różnych stron, udaremniły wykonanie planu napastników, zadając im ciężkie straty. **Bitwa trwała przez całą noc.** W wyniku walki napastnicy zostali rozproszeni. Oddziały inżynerji **szybko reperują tor kolejowy.**

Ustawa o uboju rytualnym w najbliższym czasie wejdzie w życie.

Warszawa, 10. 7. (Tel. wł.) Prace nad **rozporządzeniem wykonawczem do ustawy o ograniczeniu uboju rytualnego są już w stadjum końcowem.** Tekst rozporządzenia uzgodniony zostanie przez ministerstwo rolnictwa z ministerstwem przemysłu i handlu.

Przepisy wykonawcze zawierają specjalny rozdział o sposobie dzielenia sztuk bydła ubijanych systemem rytualnym i nakładają obowiązek **wielokrotnego oznaczania każdej sztuki stemplami rozpoznawczemi.** Przepisy wykonawcze do ustawy o uboju przesłane będą w połowie bm. do ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw".

Strajki rolne trwają.

Lwów, 10. 7. (Tel. wł.) W powiecie jarosławskim **trwają nadal strajki rolne po folwarkach.** Strajki objęły okolice Radymna, zamieszkałe prawie wyłącznie przez ludność ruską. **Nadchodzące żniwa zmuszają folwarki do szybkiej likwidacji strajków**, które mają przebieg spokojny. Na terenie powiatów przeworskiego i jarosławskiego pojawili się **w znacznych ilościach nieznani i podejrzani ludzie.** Ludność unika z nimi kontaktu.

180 ofiar słońca.

Nowy Jork, 10. 7. (PAT). Liczba ofiar **śmiertelnych udaru słonecznego wynosi 180 osób.** Straty, spowodowane przez suszę w rolnictwie, stają się z każdym dniem **coraz większe.** W prerjach **zdychają z upału stada bydła i koni.**

Propaganda komunistyczna w Rumunji.

Bukareszt, 10. 7. (PAT). Wielki dziennik rumuński „Universul", którego redaktor naczelny, b. min. **Stelian Popescu stoi na czele walki antykomunistycznej**, zamieszcza codziennie szereg artykułów, w których **demaskuje metody pracy „Kominternu" zagranicą, a zwłaszcza w Rumunji**, stale podkreślając **niebezpieczeństwo propagandy komunistycznej dla kraju.**

Bukareszt, 10. 7. (PAT). W szeregu szkół rolniczych w Rumunji wykryto systematycznie **prowadzoną propagandę komunistyczną.** Władze szkolne w porozumieniu z władzami bezpieczeństwa przeprowadziły ostatnio dochodzenia, w wyniku którego nastąpiły **liczne zmiany wśród personelu nauczycielskiego.**

Działacze Stronnictwa Ludowego zostali zwolnieni z więzienia.

Przemyśl, 10. 7. (PAT.) Aresztowani przed kilku dniami w związku z akcją strajkową na terenie pow. przeworskiego działacze Stronnictwa Ludowego **Jedliński i Świetlik**, zostali wczoraj na skutek **zarządzenia pana prezesa rady ministrów zwolnieni z więzienia.**

Jednocześnie zwolniony został aresztowany w tymże czasie **Aleksander Paradyz, członek rady robotniczego komitetu w Przemyślu.**

Prokurator prowadzi w dalszym ciągu dochodzenia w związku z zajściami w Krzeczowicach.

Inspektorem obrony powietrznej państwa został mianowany gen. Orlicz-Dreszer.

Warszawa, 10. 7. (Tel. wł.). Wczorajszy Dziennik Ustaw ogłasza dekret Prezydenta Rzplitej o **ustanowieniu urzędu inspektora obrony powietrznej państwa przy Generalnym Inspektorze Sił Zbrojnych.**

Inspektor obrony powietrznej państwa będzie mianowany przez p. Prezydenta na wniosek ministra Spraw Wojskowych, uzgodniony z generalnym inspektorem sił zbrojnych. Zadaniem jego jest **kierownictwo i zwierzchni nadzór nad organizacją i przygotowaniem obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.** Zakres jego prac i obowiązków oraz zakres pracy poszczególnych ministrów o przygotowaniu obrony przeciwlotniczej określi osobne rozporządzenie Rady Ministrów.

Warszawa, 10. 7. (PAT). Dekretem Pana Prezydenta R. P. z dnia 4 bm. ogłoszonym w Dzienniku Ustaw R. P. w dniu 9 bm., **został mianowany inspektorem obrony powietrznej państwa generał dywizji Gustaw Orlicz-Dreszer.**

Manewry wojskowe Japończyków na ulicach Pekinu.

Pekin, 10. 7. (PAT). Od 2 dni Pekin jest widownią **manewrów wojskowych japońskich z udziałem ciężkich i lekkich czołgów.** Wywołuje to duże wrażenie, ponieważ wojska chińskie w Pekinie nie mają ani samolotów, ani czołgów.

Czołgi **tamują ruch na ulicach Pekinu.** Żołnierze japońscy nie dopuścili obcych obywateli do dokonania zdjęć z tych manewrów. Oczekiwane są w tej sprawie **protesty dyplomatyczne.**

List z Londynu.

Morze Śródziemne i Morze Północne.

(Od naszego korespondenta).

Londyn, w lipcu.

Skoro we Francji doszedł do władzy socjalistyczno-radykalny rząd Bluma i wybuchły pierwsze strajki — „Daily Telegraph", wielki organ o tendencjach prawicowych i nierzadko germanofilskich — zamieścił artykuł, będący panegirykiem na cześć Mussoliniego i Hitlera i domagający się „większego zbliżenia do Włoch i Niemiec", albowiem „Francja staje się domeną bolszewizmu, podobnie jak Hiszpanja" i jej rola w polityce europejskiej „równa się zeru".

Artykuł, podpisał znany publicysta, **p. Ward Price,** który równe osiem miesięcy temu domagał się najostrzejszych sankcyj przeciwko Włochom, oskarżając Lavala o „sabotowanie pokoju europejskiego" i „zaprzepaszczenie wielkich ideałów Ligi Narodów".

Wywody p. Ward Price'a z nieukrywaną radością przedrukowała natychmiast prasa niemiecka i streściły te wszystkie agencje, które słabo orjentując się w wytworzonej sytuacji, uważają, iż głównym ich obowiązkiem jest dostarczenie czytelnikom kontynentalnym tanich sensacyj. Natomiast poważna prasa brytyjska zwróciła uwagę p. Ward Price'owi w sposób spokojny, ale bardzo stanowczy, że wnioski jego oparte są na zupełnie fałszywych przesłankach. Przypomniano, że niema co rozdzierać szat z powodu dojścia do władzy rządu mieszczańsko-socjalistycznego, skoro w Anglji dwa razy mieliśmy gabinety **czysto socjalistyczne.** Że niepotrzebnie bije na alarm z powodu strajku w wielkich przedsiębiorstwach francuskich, gdyż strajk ten miał przebieg najzupełniej spokojny **a dziesięć lat temu był w Anglji strajk generalny, obfitujący w bardzo niemiłe incydenty.** Wreszcie nawet zajmowanie warsztatów przez strajkujących robotników nie wydaje się zbyt groźnem, jeżeli przywiedziemy na pamięć te wydarzenia, które w 1930 roku silnie wstrząsnęły opinją, nietylko brytyjską. Mianowicie strajk marynarzy okrętów wojennych, strajk nieśmiertelnej „Home Fleet", której załoga odmówiła posłuszeństwa oficerom, domagając się podwyższenia żołdu...

Sprawy wewnętrzne poszczególnych i sympatje dla takich czy innych, dość zresztą szybko zmieniających się gabinetów — nie mogą wpłynąć na zmiany wielkich problemów polityki zagranicznej, które będą ciążyły nad Europą, niezależnie od faktu, czy premjerem Francji będzie Blum, Laval, lub Tardieu. Zrozumiał to bardzo dobrze konserwatywny kierownik Foreign Office **p. Eden,** który odbył dotychczas cztery długie konferencje z Blumem i Delbosem. Zrozumiał to jeszcze lepiej **p. Duft Cooper,** minister wojny, który pojechał do Paryża i wypowiedział słowa, odbijające się donośnem echem jeszcze dzisiaj na łamach wielkiej prasy światowej:

— **Najściślejsza współpraca Anglji z Francją jest podstawowym nakazem chwili.. Nigdy interesy obu państw nie łączyły się tak ściśle jak obecnie... Nigdy utrzymanie pokoju nie wymagało większego zacieśnienia stosunków między Paryżem a Londynem..**

I brytyjski mąż stanu sprecyzował nieodparcie nasuwający się wniosek:

— **Wasze granice — są naszemi granicami..**

Słowa te wywołały wielką dyskusję w Izbie Gmin. Major Attlee, przywódca Partji Pracy uznał za wskazane zastrzec się przeciwko projektowi „ścisłego sojuszu wojskowego", któryby wiązał Anglję bez względu na przebieg wydarzeń w Europie. Ale opozycja Labour Party była raczej formalna, aniżeli faktyczna. Sir John Simon przypomniał socjalistom, że minister wojny powtórzył tylko słynne słowa Baldwina, że **granice Anglji biegną nad Renem.**

— **Dziwię się** — mówił John Simon — że **Partja Pracy krytykuje słowa, przypominające konieczność obrony wolności i cywilizacji zachodniej.**

Wnioski Labour Party odrzucono większością 284 głosów przeciwko 130. Polityka rządu, orjentująca się całkowicie w kierunku współpracy a nawet oficjalnego przymierza z Francją — uzyskała całkowitą aprobatę parlamentu.

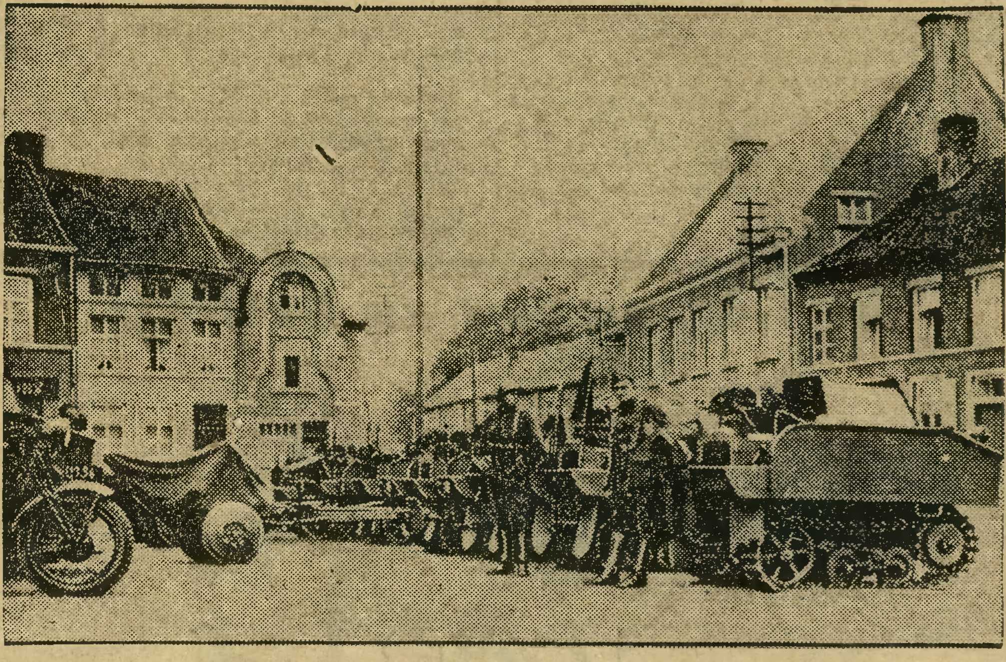
W serdecznych deklaracjach p. Coopera i wspaniałej mowie Sir John Simona dźwięczą nawet silne akcenty uczuciowe — ale nie są one przewodnim motywem polityki angielskiej. **Jak zawsze tak i teraz kierują się w Londynie bardzo trzeźwym rozumem i dokładną kalkulacją własnych interesów.** Anglja chce pokoju, — bo z jakiegoż powodu miałaby go nie chcieć? Jest największą potęgą świata, ma dominja, z któremi musi zachować łączność i kolonje, które musi utrzymać. Ale jeżeli chce pokoju, to nie znaczy bynajmniej, aby zachowała całkowitą neutralność wobec dążeń rewizjonistycznych, które muszą doprowadzić wcześniej czy później do wojny. Zasadą brytyjską było utrzymywanie równowagi na kontynencie i przeciwstawianie się państwu, które dążyło do hegemonji w Europie. Tak było za czasów Napoleona, tak było w roku 1914. Po wojnie sądzono w Londynie, że hegemonję na kontynencie obejmie Francja. Z tego też powodu znalazły się w Traktacie Wersalskim wszystkie, w wysokim stopniu krzywdzące Francję i jej sprzymierzeńców, artykuły i postanowienia. **Tu leży źródło zaprzepaszczenia projektu autonomji Nadrenji i podział Śląska i „wolność" Gdańska i fatalne załatwienie kwestji Prus Wschodnich.** Polityka ta była fałszywa — i dzisiaj okazują się wszystkie, najfatalniejsze jej konsekwencje. Zawraca się więc z złej drogi. Wprawdzie bardzo późno — ale mimo wszystko jeszcze nie za późno.

Nad Tamizą zdają sobie już sprawę, że drugiem państwem, mającem te same interesy co Anglja w utrzymaniu pokoju — jest Francja — i wszystkie z nią przymierzone narody. Teza francuska idzie jeszcze dalej, aniżeli angielska. W Paryżu twierdzi się, że pokój europejski **jest niepodzielny, że jakiekolwiek ognisko niepokoju jest zarzewiem, które musi rozniecić płomień ogólnej wojny.** Stąd pomysł paktów wzajemnej pomocy na wypadek napaści, paktów, obejmujących swą siecią państwa środkowo- i wschodnio-europejskie.

W. Brytanja **nie chce** angażować się do tego stopnia. Ale w Londynie nabiera się coraz większego przekonania, że **interesy Francji i Anglji są wspólne, jeżeli nie w całej Europie, to przynajmniej na Morzu Śródziemnem i Północnem.**

Twierdzono, że Anglja dąży do prze-

Wielkie manewry armji belgijskiej.



W okolicach Limburga odbywają się wielkie manewry armji belgijskiej. Na zdjęciu widzimy oddziały pancerne w mieście Limburg.



15)

(Ciąg dalszy).

Możliwe, że wczoraj niebardzo obmyślił, co robił, gdy bez centa przy duszy wynajął luksusowy apartament w pierwszorzędnym hotelu — jednak i wtedy miał podświadomie jakieś zamiary. Ostatecznie, sprzedałby w końcu coś, lub zastawił i zapłaciłby hotel. Tylko tak się mówi, że: przyzwyczajenia, zasady — lecz kiedy bieda przyciśnie...

To też i teraz nie przypuszczał, że Montague Sedgwick upadł nagle na głowę i dał obcemu człowiekowi pieniądze — pięćset dolarów! — za darmo lub za piękne oczy. Po otrzymaniu wczorajszego listu zaczynał pojmować, że tu tkwić musi coś więcej niż żart. Dyrektor mr. Sedgwick, pomimo niedomagania wątroby wcale mi nie wyglądał na półgłówka, przeciwnie, miał oczy dość przebiegłe i jakiś dziwny półton w głosie. W całej grze musiał tkwić jakiś nieznany jeszcze Jazonowi punkt. Centralny punkt. Dlatego to otrzymał pieniądze, list z pogróżką, którą nie miał zamiaru się przejmować. Nazwisko Murray musiało mieć z tym punktem coś wspólnego — bo Sedgwick dopiero wtedy zawołał Jaza, gdy zauważył go w towarzystwie miss Murray.

Na tem kończyły się narazie logiczne rozważania. Pozostało czekać na rozwój wypadków. Jaz pocieszył się, sumienie ma czyste i nic nikomu jeszcze złego nie zrobił. Nie narzucał się, a że wynajął apartament w hotelu nie mając pieniędzy — to jedynie jego osobista sprawa i najwyżej sprawa policji — jak powiedział wczoraj Sedgwickowi. A za hotel zapłaci. Odrazu!

— Zadzwoni, tam, Cliff. ,

Murzyn nacisnął na deseczce guzik nad napisem „rachunek" i po kilku minutach zjawił się młody człowiek w binoklach, co w Ameryce jest rzadkością. Kapitan przyjął go przyjaźnie i z ostatnim z Cortez'ów w zębach.

— Good morning, captain Kent. Jak się panu u nas spało?

— Nieźle, owszem — odpowiedział szablonem na szablon i odrazu przystąpił do sedna. — Chcę zapłacić to, com winien. Możliwe, że będę musiał nagle wyjechać z Chicago, a wtedy wolałbym nie tracić czasu. Zostaję narazie, ale teraz płacę.

Płatniczy nie sprzeciwiał się oczywiście takiemu postawieniu sprawy. Był nawet zadowolony, choć „ależ, kapitanie, co pan sobie o nas myśli". Przeczuwał odrazu, że kapitan Kent to porządny gość. Wyciągnął blok i podsumował.

— Please! Osiemnaście dolarów doba, plus podatek mieszkaniowy, plus kolacja i osiemdziesiąt centów taksówka.

— Plus śniadanie — uzupełnił obieżyświat. — Razem?

— Dwadzieścia jeden dolarów, cztery centy.

— Oto forsa i gotów!

— Dziękuję — uśmiechnęły się binokle. — Za śniadanie zapłaci pan tam, gdzie je pan zje. Jeżeli mogę wtrącić moje skromne zdanie...

— Może pan.

— Radzę zjeść na naszym tarasie. Piękny widok na miasto.

Jaz skinął głową i niedbale schował banknoty i bilon do kieszeni płaszcza. Płatniczy wyszedł, kłaniając się ile wlezie, choć nikt już na jego nie zważał. Cliff wyjmował z szafy jasny garnitur sportowy w szkockie kraty, a jego pan golił się w łazience, podśpiewując, pomimo, że zawsze się dlatego zacinał. Tym razem poszło gładko i uważał to za dobry omen.

— Pozostało nam czterysta pięćdziesiąt sześć dolarów, osiemdziesiąt osiem centów, czyli dość, aby się rozejrzeć, namyśleć i nie skompromitować się. Tem bardziej, że mam wcale ładne widoki.

Pomyślał o miss Murray, lecz zarazem przypomniał sobie, że o pierwszej ma zadzwonić do banku, do Sedgwicka. Ten dyrektor mimo wszystko wygląda na sprytnego, lepiej z takim nie zarywać — skoro się wzięło gotówkę, to... Ale teraz dopiero siódma i czasu aż nadto, można się trochę przespacerować po jedzeniu, należy bowiem cenić zdrowie, jak nic. Przy okazji obejrzy sobie Chicago, o którem tyle już słyszał i czytał — i zastanowi się nad sytuacją. Narazie, można żyć.

Ubrany, ogolony, wymyty, wyszedł na korytarz i kazał windziarzowi zawieźć się na taras. Roztaczał się stąd piękny widok na „Loop", śródmieście Chicago. Na prawo lśniły pod oparami wody jeziora Michigan, na północy wąska taśma Chicago River, tak „obłożona" szerokiemi mostami, że wyglądało to raczej na szosę pod którą płynęła woda, niż na rzekę, przez którą przerzucono jedenaście mostów. Wokoło pod nim, wrzał ruch i życie. Wagony pociągów o elektrycznej trakcji przelatywały z hukiem po potężnych stalowych wiaduktach. Niedarmo ten odcinek Chicago nazywany jest przez Amerykanów: „the busiest corner in the world" — najruchliwszym rogiem świata. Z tarasu Jazon widział wyraźnie La Salle Street — nazwaną „ulicą banków", State Street — ulicę sklepów (Departament Stores) i Randelph Street — aleję teatrów. Stożkowata kopuła Federal Building lśniła w słońcu niby jego filja na Illinois, a koryncikie kolumny City an County Building wyglądały stąd malowniczo, niby zielona oaza na gieldzie.

Zjadł obfite śniadanie i nabił fajkę. Stoliki sąsiednie były wolne, ale nieco dalej rozsiadło się urozmaicone i eleganckie towarzystwo, bo na Hotel Stevens nie może sobie pozwolić byle kto.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wagi na tym wielkim basenie, który rozlewa się między Europą, Afryką i Małą Azją. Opinja ta jest niezupełnie słuszna. Londynowi chodzi nietyle o hegemonję na Morzu Śródziemnem, ile o zabezpieczenie drogi **do Egiptu, Indyj i na Daleki Wschód.** Z tego powodu wystąpi Londyn przeciwko każdemu państwu, które chciałoby naruszyć równowagę sił na południu. Identyczna jest polityka Francji, **która musi chronić szlaki śródziemnomorskie, łączące metropolję z kolonjami — Algierem, Tunisem i Marokkiem.** Prócz tego taki sam splot żywotnych interesów wiąże sprzymierzoną z Francją Jugosławję, dla której zablokowanie okna na morze jest równoznaczne z początkiem końca państwowego rozwoju. Interesy Francji, Anglji, Jugosławji — a tak samo Grecji i częściowo Hiszpanji — uzupełniają się wzajemnie. Najważniejszym jednak czynnikiem pomocy jest tutaj Francja — i stąd naturalna dążność do ujednostajnienia polityki Paryża i Londynu wobec Włoch. Oczywiście prostym środkiem zabezpieczenia basenu śródziemnomorskiego **byłoby wciągnięcie Rzymu do tej ubezpieczeniowej koalicji.** Takiem jest dążenie Francji, która obawia się ugruntowania wpływów niemieckich nad Tybrem. Dążenia te nie są obce również i Londynowi — ale nad Tamizą zwraca się słuszną uwagę, że ustalenie wspólnej linji politycznej Francji, Anglji i wobec Włoch — będzie miało większe znaczenie, aniżeli sporadyczne wysiłki, podejmowane z osobna w Rzymie, czy to przez Edena, czy też przez Delbosa.

Na Morzu Północnem sytuacja jest analogiczna — z tą tylko różnicą, że przedstawia się o wiele poważniej, aniżeli na Południu, ponieważ Niemcy są bez porównania silniejszą potęgą, aniżeli Włochy. Dopóki Rzesza była „odradzającem się państwem“, wygrywano ją z powodzeniem wobec Francji. Obecnie jednak w ugrupowaniu sił zachodzą gwałtowne zmiany. Zbrojenia Trzeciej Rzeszy idą w szalonem tempie — a co do zamiarów rewizjonistycznych Hitlera niema już w Anglji złudzeń. Londyn mogą mało obchodzić interesy Polski czy też państw środkowo-europejskich. Ale Niemcy, zwycięskie na Wschodzie, zwrócą się wcześniej czy później na Zachód — **a usadowienie się ogromnej militarnej i rewizjonistycznej potęgi nad Kanałem La Manche, będzie przysłowiowym pistoletem, skierowanym w serce Wielkiej Brytanji.** Wobec rozwoju lotnictwa — teza o ścisłej izolacji angielskiej przechodzi coraz to bardziej do legendy. **Niebezpieczeństwo, grożące W. Brytanji ze strony ekspansji niemieckiej może stać się o wiele większem, aniżeli imperjalizm Hiszpanji w XVI. wieku, aniżeli potęga Napoleona w początkach XIX. stulecia.** I dlatego Baldwin określił Ren jako granice W. Brytanji. I dlatego tydzień temu, brytyjski minister wojny, p. Duff Cooper przemawiając w Paryżu, określił naruszenie granic Francji jako równoznaczne z naruszeniem terytorjum W. Brytanji.

Sojusz francusko-angielski byłby jedną z najlepszych gwarancyj pokoju w Europie. Jest to prawda bardzo prosta — ale właśnie dlatego, najtrudniejsza do zrozumienia. Jeszcze nie tak dawno — bo po zajęciu Nadrenji przez Niemcy — uczucia brytyjskie były bardzo podzielone. Pod wpływem wydarzeń w Afryce i dyplomatycznej klęski Anglji — obserwujemy zmiany nastrojów, nietylko w kołach rządowych, ale i w społeczeństwie. Porzucenie wiekowej zasady „splendid isolation“ może być dla dumy narodowej niewątpliwie przykre — ale dla żywotnych interesów W. Brytanji będzie nietylko korzystne — ale wprost zbawcze i niezbędne.

J. K.

Z kraju.

Katastrofalny stan zbiorów na Wileńszczyźnie. Z szeregu miejscowości Wileńszczyzny nadchodzą alarmujące wiadomości o stanie zbiorów. Wskutek długotrwałej suszy zbiory siana są przeciętnie o połowę gorsze od normalnych. Grozi bardzo poważny brak paszy, wskutek czego już obecnie notowany jest spadek cen na bydło. Fatalny również jest stan żyta, szczególnie na glebach piaszczystych.

Znany w Wilnie na niwie pracy społecznej działacz Józef Korolec, były prezes Macierzy Ziem Wschodnich, dyrektor Tow. Przezorność, zmarł w Druskienikach, gdzie posiadał piękną willę i stale w czasach ostatnich mieszkał.

8 ludzi pod 1000-kilowym walcem. W Mirkowskiej fabryce papieru w Jeziornie (pod Warszawą) od dwu tygodni przeprowadzany był remont w jednej z hal maszynowych. Prowadzono pracę przy zmontowaniu walca transmisyjnego w jednej z maszyn. Przy montowaniu walca zatrudnionych było 12 robotników, którzy zwrócili uwagę majstrowi Grochulskiemu, że belki w rusztowaniu posiadają sęki, co zmniejsza ich wytrzymałość. Majster zlekceważył uwagę robotników i w chwilę potem, gdy walec podniesiono do wysokości 6 m. rusztowanie załamało się i walec ważący 1000 kg. przygniótł 8-miu robotników. Majstra osadzono w areszcie.

Krwawe zajścia w Chrzanowie przed sądem.

Nowy proces polityczny w Krakowie.

Kraków, 9. 7. W sądzie okręgowym rozpoczął się **proces oskarżonych o udział w zajściach w Chrzanowie dn. 28 i 29 kwietnia br.**

Wedle aktu oskarżenia robotnicy zatrudnieni w Chrzanowie przy robotach kanalizacyjnych i drogowych w liczbie około 400 osób **rozpoczęli strajk, żądając podwyższenia płac.** Gdy konferencja dla załatwienia zatargu rozbiła się, strajkujący poczęli obchodzić przedsiębiorstwa chrzanowskie i wzywać robotników do porzucenia pracy. **Robotnicy w obawie przed przemocą porzucili pracę i przyłączyli się do strajkujących.** Strajkujący w liczbie około 400 osób udali się pochodem pod gmach starostwa i wysłali delegację do starosty, żądając 6-godzinnego dnia pracy i 3 zł dniówki. **Starosta ustosunkował się przychylnie do przedstawionej mu prośby** i polecił wysłać delegację do okręgowego inspektora pracy w Krakowie. Następnego dnia delegacja strajkujących udała się do Krakowa.

Tymczasem w Chrzanowie strajkujący poczęli zbierać się pod kierownictwem Rozmusa, Skwarka i Żelaznego oraz **obchodzić przedsiębiorstwa, by skłonić robotników do porzucenia pracy.** Kolejno zmuszono do porzucenia pracy robotników w kilku fabrykach. Następnie strajkujący udali się pod fabrykę lokomotyw. Tutaj zebrało się około 3 tys. ludzi, którzy wysłali delegację do dyrekcji fabryki, żądając porozumienia się z delegatami robotników fabryki w sprawie strajku. Dyrekcja fabryki postanowiła wstrzymać pracę w obawie przed zdemolowaniem maszyn. **Robotnicy fabryki lokomotyw pod presją strajkujących wyszli na plac, gdzie część ich przyłączyła się do strajkujących.** Uformował się pochód, liczący około 4 tysiące ludzi. Uczestnicy pochodu uzbrojeni w pręty żelazne, kamienie i laski wznosili okrzyki: **„Precz z rządem!“ „Precz z policją!“** i t. p. Pochód usiłował zatrzymać komisarz Walter z 2 oficerami i 99 policjantami. Tłum zachowywał się jednak agresywnie. Uczestników pochodu nie dało się zatrzymać łzawiącemi granatami. Policję atakowano kamieniami, padły również 4 strzały rewolwerowe. **Pod starostwem udało się wreszcie policji tłum rozproszyć.**

Po odczytaniu aktu oskarżenia rozpoczęło się przesłuchanie oskarżonych, którzy **wypierają się winy.**

Proces potrwa około tygodnia.

—::—

Jak Kiepura żegnał Warszawę?

Z **Warszawy** donoszą: Wobec bliskiego **wyjazdu z Warszawy Jana Kiepury na czas dłuższy,** przed hotelem Europejskim gromadziły się w środę tłumy, wznoszące okrzyki na cześć znakomitego śpiewaka.

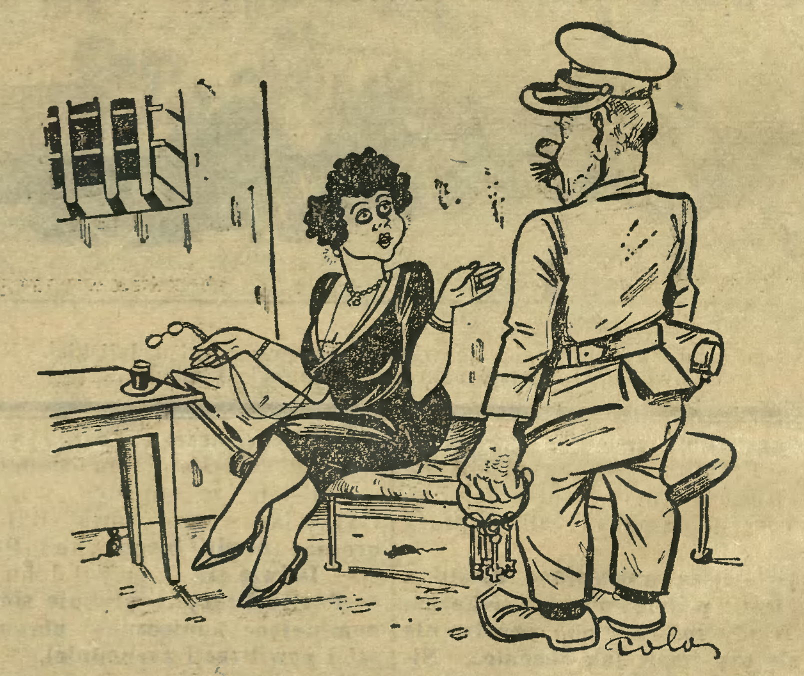
Wieczorem zebrał się tłum niezwykle liczny. Gdy na okrzyki **J. Kiepura wyszedł na balkon** i serdecznie przemówił, tłum głośnemi okrzykami prosił, by artysta zaśpiewał na pożegnanie. Wobec przemęczenia J. Kiepura odmówił, nic to jednak nie pomogło i tłum zwiększał się i doszedł do **kilkunastu tysięcy osób.**

Okrzyki na cześć artysty potężniały. Ulubieniec tłumów wobec tej iście żywiołowej manifestacji Warszawy ustąpił. **Wyszedł na balkon i śpiewał długo,** choć tegoż wieczora odbywało się przyjęcie na jego cześć.

Po wykonaniu obfitej wiązanki pieśni ze swego bogatego repertuaru, **artysta raz jeszcze przemówił, żegnając się ze wzruszeniem z Warszawą.**

Jak mówią, Kiepura ma zajechać również **do Wisły, gdzie będzie przyjęty przez P. Prezydenta Rzplitej.**

P. prezesowa za kratką.



P. Parylewiczowa (do strażnika więziennego): — Jak wy stoicie przedemną? Nie wiecie, że jestem żona prezesa sądu apelacyjnego?
Strażnik: — Byłego prezesa, paniusiu! Skończyły się dobre czasy...

Podwyżka cen węgla i żelaza

wzamian za poparcie sfer gospodarczych dla rządu.

Warszawa, 9. 7. Prasa warszawska notuje coraz to powszechniejsze pogłoski, według których **ceny węgla i żelaza mają być wyrównane do poziomu z przed ostatniej obniżki.**

Uzasadnieniem tej wersji jest to, że obecnie **głównym wytwórcą żelaza jest państwo,** które ma huty Pokój, Starachowice, a poza tem lada chwila stanie się właścicielem olbrzymiego koncernu górniczo-hutniczego Wspólnoty Interesów.

Podwyżka cen żelaza miałaby zatem zrównoważyć budżety Wspólnoty Interesów i Huty Pokój, którym to przedsiębiorstwom, mimo wzrostu zbytu żelaza nie powodzi się najlepiej.

Co się tyczy węgla, to przemysł po obniżce cen węgla chciał przeprowadzić koncentracje wydobycia na lepiej urządzonych kopalniach. Napotkało to jednak na przeszkody. **Zbyt węgla nie wzrasta tak, jak się tego spodziewano.**

Ta motywacja jest o tyle niesłuszna, że przecież od maja ub. roku **produkcja żelaza wzrosła o 50 proc., co powinno było zniżyć koszty...**

Z drugiej strony **podniesienie cen surowców przemysłowych może zahamować wzrost produkcji przemysłowej.**

Uderzająca jest też **zmienność zasad polityki gospodarczej p. wicepremjera Kwiatkowskiego.** Na jesieni był on zwolennikiem niskich cen surowców i pozostawienia przyrostu kapitałów oszczędnościowych życiu gospodarczemu, obecnie pragnie wyeksploatować rynek finansowy pożyczkami państwa i ma się podobno zgodzić na podwyższenie cen surowców przemysłowych.

Zwyżka cen węgla i żelaza spotkałaby się z uznaniem u tej części przemysłu, która popiera min. Kwiatkowskiego i jego politykę gospodarczą. I to jest właśnie prawdziwym motywem dążeń do tych nieusprawiedliwionych gospodarczo podwyżek.

Nieznaczny wzrost zapasów złota — mniej dewiz.

Ostatni bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę czerwca.

Warszawa. (PAT) W ciągu trzeciej dekady czerwca zapas złota wzrósł o 0,4 milj. zł do 370,5 zł, natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 4,1 milj. zł do 7,2 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 35,0 milj. zł do 838,4 milj. zł, przyczem portfel wesklowy zmniejszył się o 2,5 milj. zł do 639,9 milj. zł, natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 8,9 milj. zł do 55,7 milj. zł i stan pożyczek zabezpieczonych zastawami wzrósł o 28,6 milj. zł do 142,7 milj zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 21,3 do 22,7 milj. zł.

Pozycja „inne aktywa“ wzrosła o 2,6 milj. zł do 165,5 zł, pozycja zaś „inne pasywa“ uległa spadkowi o 10,3 milj. zł do 331,5 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 11,7 milj. zł do 173,0 milj. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — wzrósł o 34,8 milj. zł do 1.018,6 milj. zł. **Pokrycie złotem wynosi 33,14%.**

Stopa dyskontowa 5%, od pożyczek zastawowych 6%.

Sprawa przytycka w apelacji.

Sąd Apelacyjny w Lublinie **na jesieni będzie rozpatrywał sprawę o zajścia w Przytyku.** Jak wiadomo, ze strony skazanych chrześcijan i żydów wpłynęła prośba o zwolnienie z więzienia za kaucją skazanych na kary do 10 miesięcy więzienia. Sąd apelacyjny w Lublinie odrzucił prośbę obrońców, wobec czego **skazani pozostają w więzieniu aż do rozprawy w Lublinie.**

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu.

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu w dn. 30 czerwca wynosił ogółem (w miljonach zł — w nawiasach obieg w dniu 20 czerwca): 403,3 (382,0), w tem polskie monety srebrne 322,9 (304,5), bilon niklowy i bronzowy 80,4 (77,5).

Fundacją im. J. Potockiego zainteresowały się władze sądowe.

Zarząd fundacji im. Jakóba hr. Potockiego ukończy wkrótce **przejmowanie majątku fundacji z rąk wykonawców testamentu.** Po przejęciu maj. Telatycz i Brzeżan, odebrany będzie centralny zarząd interesów i dóbr ś. p. hr. Potockiego, a wówczas już całość majątku, zapisanego na rzecz fundacji, będzie we władaniu zarządu rady fundacyjnej.

Rada **kwestjonuje pobory, które w dalszym ciągu inkasowane są z zarządu dóbr przez wykonawców testamentu.** Rada fundacyjna, po uregulowaniu najpilniejszych spraw, wystąpi o zwrot pobranych kwot. Są tu jeszcze inne zakwestjonowane pozycje.

Całokształtem spraw fundacji zainteresowały się władze wymiaru sprawiedliwości.

—::—

Harcerze polscy w Finlandji i Estonji.

W Wilnie odbyła się **koncentracja reprezentacyjnej drużyny harcerskiej, która pod komendą harcmistrza dr. Ludwika Bara, udała się do Finlandji i Estonji na odbyć się tam mające od dn. 10 lipca narodowe zloty harcerskie.** Polska reprezentacyjna drużyna harcerska składa się z 44 harcerzy-delegatów wszystkich większych ośrodków harcerskich w kraju. Najliczniej reprezentowane jest Wilno (10 harcerzy) i Warszawa (6 harcerzy). Polska drużyna zabawi zagranicą do dn. 1 sierpnia rb.

Jest to **rewizyta harcerstwa polskiego za zeszłoroczną wizytę harcerstwa finlandzkiego i estońskiego na święcie harcerstwa w Spale.**

Drużyna w pełnym składzie pomaszerowała na cmentarz Rossa, gdzie **oddała hołd cieniom Marszałka Piłsudskiego,** składając na płycie mauzoleum wiązankę kwiatów.

W Norwegji.

W miejscowości Jeloeya nastąpiło otwarcie **jubileuszowego zlotu skautów norweskich z udziałem przedstawicieli 10-ciu narodów.** W obozie jubileuszowym bierze udział 7 tys. młodzieży.

Reprezentacja polska składa się z 38 harcerzy i wzbudziła wyglądem swym i wyszkoleniem ogólne uznanie. Podczas uroczystości otwarcia zlotu posła R. P., reprezentował atache poselstwa polskiego w Oslo p. Szydłowski.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:
„BAJKA": „Wesołe szaleństwo".
CZARODZIEJKA wyświetla film p. t. **„Osaczona"** z Sylvią Sidney. Najnowsze tygodniki.
LIDO: Sensacja wszechświatowa: **walka Schmelling—Louis** oraz rewelacyjny film p. t. **„Doktór X".**
POGOTOWIA:
Lekarz dyżurny — tel. 12-40.
Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.
Gabinet komendanta i kancelarja telefon 20-22.

Wybór przedstawicieli Gdyni do zarządu Instytutu Bałtyckiego. Niedawno odbyte walne zgromadzenie członków Instytutu Bałtyckiego powołało do zarządu dwóch przedstawicieli życia gospodarczego Gdyni: konsula Napoleona Korzóna i prezesa Juljana Rummla. Biorąc pod uwagę, że w skład zarządu wchodzą poza tem dyrektor Departamentu Morskiego L. Możdżeński oraz prezes Żeglugi Polskiej W. Łącki należy stwierdzić, że interesy morskie są obecnie należycie reprezentowane we władzach Instytutu Bałtyckiego.

Rewja najładniejszych kostjumów na plaży gdyńskiej.

Ładny kostjum lub płaszcz kąpielowy jest niecodzienną częścią garderoby każdej osoby. Nic też dziwnego, że każdy z nas zakupując artykuły kąpielowe czyni to z namysłem i pełną troskliwością.

Chcąc umożliwić z jednej strony sprezentowanie gustu poszczególnych osób, z drugiej wyróżnić i uogólnić najładniejsze kostjumy i płaszcze kąpielowe, urządza kierownictwo plaży gdyńskiej dnia 12 lipca o godz. 16, a więc w najbliższą niedzielę rewję — **konkurs o tytuł najładniejszego kostjumu kąpielowego.**

Z uwagi na lokalny charakter konkursu udział mogą w niem brać letnicy, zamieszkali w Gdyni i stali mieszkańcy.

Konkurs uwzględnia trzy grupy: 1. panie, 2. panowie, 3. dzieci.

Uczestnicy konkursu przedefilują przed komisją sędziowską, która orzeknie o kolejności zajętych miejsc.

Zdobywcy pierwszych trzech miejsc w każdej grupie otrzymują nagrody.

Zgłoszenia do rewji-konkursu uprasza się kierować do kasy plaży gdyńskiej w godzinach od 16 do 18.

W wypadku niepogody rewja odbędzie się w następną niedzielę.

Pamiątki z nad polskiego morza.

Będąc w Gdyni, korzystajcie z okazji zakupu pięknych pamiątek, naprawdę i jedynie polskich, już od cen groszowych do najwykwintniejszych, pod gwarancją z bursztynu naturalnego lub przecudnych muszli morskich. Sklep fabryczny przy ul. Starowiejskiej, róg Pierackiego, obok dworca kolejowego pod firmą: Fabryka wyrobów bursztynowych i zakłady oczyszczania muszli Piotr Trześniak. Tel. 25-71. (10322

Kupiectwo gdyńskie święciło uroczystość 10-lecia firmy A. Anflinkowej, znanej i poważanej na terenie Gdyni. Obecnie p. Pelagja Anflinkowa złożyła na ręce p. Komisarza Rządu trzy obligacje Pożyczki Inwestycyjnej wartości imiennej po 100 zł każda łącznie 300 zł na cele budowy koszar dla armji polskiej w Gdyni. Piękny ten czyn znajdzie napewno wielu naśladowców. Dla przypomnienia podajemy, iż na ten cel otwarte zostało osobne konto czekowe w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Gdyni.

Zawinął do portu gdyńskiego francuski statek „Colombie" o pojemności 16.000 tonn, który jest pierwszym statkiem niedawno zgłoszonej linji okrętowej, utrzymującej stałą komunikację między Havrem-Southampton-Kopenhagą-Gdynią i Leningradem. Na statku znajduje się francuska wycieczka turystyczna, złożona ze 150 osób, która udaje się w podróż do Leningradu.

Targi Gdyńskie otwarte jeszcze kilka dni

Zniżki kolejowe ważne do 15 lipca.

Targi Gdyńskie, które w tym roku wypadły bardzo interesująco, zostaną zamknięte za kilka dni — 12 lipca. Każdy, kogo interesuje rozwój Gdyni, jej przyszłość i jej znaczenie, powinien wykorzystać wyjątkową okazję jaką mu dają **zniżki kolejowe** i zwiedzić Targi Gdyńskie. Poza działem budowlanym, w którym znaleźć można kilka ciekawych nowości, bardzo efektownie przedstawiają się eksponaty działu rybackiego, a zwłaszcza imponująco wypadły stoiska z rybackiemi sieciami i przyrządami.

Poza tem pawilon reprezentacyjny Ligi Morskiej i Kolonjalnej oraz Wystawa Kaszubska dają zwiedzającym wiele atrakcyj. Należy więc korzystać z okazji, a przy sposobności wykąpać się w morzu. **Zniżki wynoszą 75 proc.** w drodze powrotnej za wykupieniem karty uczestnictwa **w mieście wyjazdowem** w biurach Orbisu za 2 zł. Wykupionego biletu kolejowego nie należy oddawać przy wyjściu, lecz zatrzymać do powrotu.

Obroty portu gdyńskiego.

W pierwszem półroczu 1936 ogólne obroty towarowe portu gdyńskiego (łącznie ze śródlądowemi) wyniosły 3.676.814,6 ton wobec 3.565.047,4 ton w tym samym okresie czasu roku ubiegłego, wykazując tem samem 3.1%-owy wzrost obrotów.

Obroty zamorskie wykazały natomiast 3.4%-owy wzrost (3.609.084,7 ton wobec 3.489.514,1 ton w 1935 roku).

Przywóz zamorski w tym samym okresie czasu (od stycznia do czerwca wł.) 1936 r. wyniósł 549.352,9 ton wobec 559.826,3 ton w 1935 r., wykazując 1.8%-owy spadek.

Wywóz zamorski w tym samym czasie (styczeń—czerwiec) wyniósł 3.059.731,8 ton w 1936 r. wobec 2.929.687,8 ton w 1935 r., wykazując natomiast 4.4%-owy wzrost obrotów.

Obroty przybrzeżne łącznie z W. M. Gdańskiem w I-szem półroczu rb. wyniosły 23.682,7 ton wobec 13.113,4 ton w roku ubiegłym.

Obroty z wnętrzem kraju drogą wodną w tym samym okresie czasu wyniosły 44.047,2 ton wobec 62.419,9 ton w roku ubiegłym.

Już za miesiąc

wystawa przemysłu hotelarskiego, gastronomicznego i cukierniczego w Gdyni.

15 sierpnia zostaje w Gdyni otwarta wielka Wystawa Przemysłu Hotelarskiego, Gastronomicznego i Cukierniczego. Wystawa ta ma na celu wykazanie postępu, jaki dokonał się w ciągu ostatnich lat w dziedzinie modernizacji urządzeń do wymagań dzisiejszej klienteli, oraz zaznajomienie szerokiej publiczności z różnemi nowościami z zakresu wyrobów alkoholowych, sztuki kulinarnej, przemysłu spożywczego, różnych maszyn i aparatów używanych w zakładach gastronomicznych, cukierniach i hotelach, i z całym szeregiem przyrządów gospodarstwa domowego.

Wystawa gastronomiczna rokuje wielkie powodzenie, gdyż na Pomorzu nie było jeszcze podobnej wystawy od początku niepodległości, a w całej Polsce ostatnia podobna wystawa była przed 9 laty.

Organizuje wystawę **Związek Towarzystw Restauratorów, Właścicieli Hoteli i Kawiarń na Pomorzu,** który techniczne wykonanie wystawy złożył w ręce Towarzystwa Wystaw i Targów w Gdyni, ul. Rybacka 1. Tam też należy przesyłać zapytania o informacje.

Wystawa będzie obesłana przez wszystkie zakłady restauracyjne i cukiernicze w Gdyni. Z przemysłu uzyskano już zgłoszenia kilku najpoważniejszych browarów i rektyfikacji wódek.

Powodzenie wystawy jest zapewnione, gdyż w czasie jej trwania odbędzie się w Gdyni na terenach targowych **kongres Bractw Kurkowych** z całej Polski oraz **zjazd restauratorów Pomorza i Wielkopolski wraz z delegatami z całej Polski.**

Jubileusz Z. Z. P. w Gdańsku.

Gdańskie Zjednoczenie Zawodowe Polskie, istniejące od roku 1906, obchodziło w sposób bardzo uroczystościowy i manifestacyjny swój jubileusz 30-lecia swego istnienia.

W kościele Chrystusa Króla odbyło się uroczyste nabożeństwo, na którem bardzo piękne kazanie wygłosił **ks. Ciechowski.**

Po południu w wspaniale udekorowanym narodowemi wstęgami olbrzymim „Kleinhammerpark" we Wrzeszczu, przy udziale przeszło 4 tysięcy osób, odbyła się oficjalna część obchodu, który zagaił prezes miejscowy **poseł Lendzion**, podkreślając pracę narodową Z. Z. P., przyczem ubolewał też nad trudnościami, stawianemi przez niektóre czynniki polskie. Następnie **radca Wejers** złożył życzenia imieniem min. Becka oraz ministra Pappée'go. Prezes rady Z.Z.P. w Poznaniu **p. Mańkowski**, przedstawił znaczenie Z. Z. P. w odrodzeniu narodu polskiego, podkreślając patrjotyzm robotnika polskiego w ogólności, a w szczególności robotnika kaszubskiego. Bardzo dobitnie przemówił też do sumienia tym czynnikom wyższym w Gdańsku, które miast opiekować się ludem polskim na miejscu, **traktują go jak wrogów.** Znaczenie Z. Z. P. w ruchu narodowo polskim podkreślił też p. **Nowakowski,** delegat Zjednoczenia Kolejowców Polskich w Warszawie. **Ks. prob. Komorowski** z Wrzeszcza podniósł zaś wierność i przywiązanie robotnika polskiego do Kościoła katolickiego. Podniosłym aktem było **ślubowanie młodzieży Z. Z. P.**, które podarowało też wstęgę do sztandaru.

Chór **„Moniuszko"** pod sprawną batutą **p. Tylewskiego** swemi doskonałemi popisami śpiewaczemi znakomicie upiększył obchód. Po nim wyróżniono 6 członków odznaczeniami za 25-lecie przez prezesa p. Mańkowskiego wzniesiono okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta, poczem odbyły się tańce amatorskie w kostjumach i obdarzenie wszystkich obecnych dzieci polskich.

Składania życzeń poszczególnych delegatów trzeba było **z powodu zakazu policyjnego** zaniechać.

Obchód zakończono hymnem narodowym, poczem odbyła się w tymże parku zabawa ludowa.

Instytut Bałtycki ma się przenieść z Torunia do Gdyni. Stopniowo projekty te nabierają cech realizacji. W oddziale Instytutu Bałtyckiego w Gdyni pracują 3 osoby w gospodarczem archiwum morskiem; od 1 września przenoszą się do Gdyni dział wydawniczy, część bibljoteki oraz sekretarjat zjazdów pomorzoznawczych.

Z GDAŃSKA.

Niemiecki statek szkolny „Deutschland" przybędzie do Gdańska w sobotę 11 bm. Z tej okazji senat gdański urządzi manifestacyjne przyjęcie we Dworze Artusa. „Deutschland" ma odpłynąć znowu z Gdańska 15 lub 16 lipca.

Holenderski statek motorowy „Res Nuova", który wczoraj wieczorem opuścił port gdański, powrócił w ciągu nocy do Gdańska z powodu pożaru, który na wysokości Helu ogarnął ładunek statku. Portowej straży pożarnej udało się pożar ugasić.

Tylko jedno pismo opozycyjne wychodzi jeszcze w Gdańsku. Prezydent policji gdańskiej zawiesił na 5 miesięcy organ niemiecko-narodowy „Danziger Nationale Ztg.". **Z trzech pism opozycyjnych w Gdańsku pozostało obecnie po zawieszeniu „Danziger Volksstimme" i „Danziger Nationale Ztg." tylko jedno, mianowicie „Danziger Volkszeitung".**

Magiczne stoisko na Targach Gdyńskich.

Coś ty dziś od samego rana czadu narobiła, że w całem mieszkaniu poprostu oddychać nie można — grzmi głos pani domu strofującej kucharkę.

Jak ja mam co do roboty w kuchni, to jakby co urzekło i płyta nie chce palić i komin nie ciągnie i garnki nie mogą się pomieścić, a do tego upał jak na Saharze.

A ty tu stój i uważaj, by ciasto nie „upadło", by syrop do konfitur był dość gęsty, by wczas węgla dosypać — dobrze ma „pan i władca", siedzi sobie przy biurku i pisze, a jak się ulubiona babka nie uda to dopiero dąsy.

Istotnie, „panu i władcy" ani na myśl nie przyjdzie, jakie tortury znosić nieraz musi dobra gospodyni, starając się o zaspokojenie jego podniebienia. Ręce poparzone, twarz osmalona i usmarowana od okopconych garnków. W kuchni zaduch i upał nie do wytrzymania, a i w pokojach nie lepiej.

Wczoraj zamówiony lód nie został dostarczony, mięso przez gorącą noc zrobiło się niezbyt świeże, mleko zaraz skwaśnieje, masło topi się poprostu w oczach — niema gdzie uchronić produkty od gorąca. Żeby choć powiew chłodniejszego powietrza. Od płyty bucha war iście piekielny, a jeszcze dobrze nie jest nagrzana. W jednem miejscu przypala, a w drugiem prawie zimna. Skaranie Boskie z taką robotą...

Jeśli przesadziłem powyższy obrazek choć o jotę, to niech mnie pierwsza z brzegu pani domu, zaglądająca częściej do kuchni, ukamienuje.

Praca w kuchni, szczególnie w porze letniej, to prawdziwa udręka, ale, jest pewne małe ale...

Mówiliśmy o kuchni przechodzącej powoli do historji, nowoczesna kuchnia wygląda nieco inaczej. Przedewszystkiem zniknął z niej piekielny piec-płyta, ogniem i czadem ziejący. Czyściutka, bialutka szafka z szeregiem szufladek i drzwiczek. U góry na okrągłych płaskich płytkach stoją duże mocne garnki. Zmieszczą się tam wszystkie potrawy, bo garnki „piętrowe". Nad szafką zegarek. Po jednej stronie tej zaczarowanej szafki piekarnik do przeróżnych pieczeni, po drugiej — na ciasta i leguminy. Wystarczy wstawić pieczeń, lub placek, spojrzeć na zegarek i po tylu a tylu minutach wyjąć gotową potrawę. Ani swądu, ani przypalenia, ani zakalca.

Przy otwartem oknie ustawiony mały wentylator, który mrucząc spokojnie, wytwarza tak miły w lecie przewiew. Opodal druga szafka, niemniej śnieżno-biała. Również szereg drzwiczek: jedne do domowej fabryczki lodu w małych ślicznych kostkach do trunków ochładzających, drugie drzwiczki to przedział dla mięsa — temperatura odpowiednio niska, dalej skrytka chłodzona do masła, tu znów mleko, a tam warzywa. Automat reguluje stale temperaturę we wszystkich przedziałach domowej chłodni elektrycznej. Elektryczność tu gotuje, pięcze, a obok chłodzi i konserwuje. Skończyły się też żelazka z „duszami" — ciągle chłodnące, ciężkie, niepraktyczne. Elektryczność — pracuje. W sąsiedniej komórce elektryczna maszyna do prania — pierze jak najlepsza praczka.

Nietylko w kuchni pracuje dziś cicho, czysto i bezpiecznie dla nas elektryczność. Odkurzacze, froterki pełnią rolę dziesięciu ludzkich rąk, sumiennie, bez zmęczenia. W łazience wystarczy przekręcić wyłącznik, by w ciągu paru sekund mieć wodę do mycia rąk i do golenia, a po włączeniu dużego zbiornika — po kilkunastu minutach wannę gotową do kąpieli. Bez węgla, bez gazu grożącego wybuchem, lub zaczadzeniem. Wszędzie cicha, bezpieczna, pewna i czysta — elektryczność.

We wszystkich pokojach z nastaniem nocy płonie zdrowe, nie rażące, spokojne — niemal dzienne światło, które można skupić w każdem miejscu, gdzie tylko nam się podoba. Nowoczesne lampy wiszące, stojące, biurkowe — to istne cacka, niczem nie przypominające dymiących i czadzących lamp naftowych, lub bronzowanych dziwolągów obwieszonych popstrzonemi przez muchy szkiełkami imitującemi kryształy.

To jeszcze nie wszystko — elektryczność nas również leczy. Nie mówię tu o specjalnych aparatach leczniczych, które mogą być stosowane tylko przez lekarzy. Przecież pamiętamy jeszcze wiecznie przeciekające bańki-grzałki z gorącą wodą — zastąpiły ją dziś poduszki elektryczne — ogrzewacze, których temperaturę można dowolnie regulować. A lampy kwarcowe — czy to nie dobrodziejstwo dla rachitycznych dzieci i dla dorosłych?

Trudno poprostu opisać wszystkie te cuda, jakie sprawia prąd elektryczny ujęty przez wynalazców w karby i pracujący dla nas na każdym kroku. Jest to istna magja, magja dwudziestego wieku. Magja dostępna nietylko wtajemniczonym, lecz wszystkim klientom Miejskich Zakładów Elektrycznych w Gdyni. M. Z. E. dostarcza tani prąd, który według stosowanej przez nie taryfy blokowej tańszy jest od węgla i gazu, a przytem bezpieczniejszy. M. Z. E. dostarcza wszelkie możliwe przyrządy elektryczne, o których wyżej pisaliśmy. M. Z. E. rozkłada spłaty na tak dogodne raty, że nie odczuwa ich najskromniejszy budżet domowy. M. Z. E. uczy gotować, piec, smażyć — bezpłatnie. M. Z. E. zdradza nawet świetne recepty kucharskie. M. Z. E. umie też nakoniec odpowiednio propagować używanie elektryczności — prosimy się przekonać, prosimy odwiedzić magiczne stoisko M. Z. E. na Targach Gdyńskich, prosimy się zapoznać z magją ujarzmianą przez M. Z. E. i udostępnioną wszystkim bez wyjątku.

Kronika poznańska.

Niemili goście. Do nocnego lokalu „Ażur" na Masztalarskiej przyjechała „taksą" dwóch nietrzeźwych gości. Na zwróconą im przez gospodarza uwagę, że w takim stanie nie może ich wpuścić, goście puścili w ruch laski, bijąc właściciela p. A. Żurkowskiego, oraz kelnera Augusta Badowskiego (Wielka 1), któremu m. in. złamano rękę. Badowskiego przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego. Napastnicy zbiegli. Sprawę śledzi kom. IV.

Nowe zatrucie gazem. Zamieszkały w Głównie wraz z matką pracownik „Ceremonjału" 33-letni Wawrzyniec Majchrzak zapomniał po przygotowaniu sobie kolacji zamknąć dopływ gazu, poczem udał się na spoczynek. Dolatujący z mieszkania zapach gazu zwabił sąsiadów, którzy po wejściu do mieszkania znaleźli bezprzytomnego Majchrzaka. Przywołano natychmiast Pogotowie Ratunkowe, które mimo wysiłków nie mogło ofiary własnej nieostrożności przywrócić do przytomności. W rezultacie Majchrzak zmarł.

Odra u dzieci. Zanotowano tu wiele wypadków odry u dzieci. Tak silnego stanu nasilenia choroby nie notowano tu od kilku lat.

Niesłuszne zarzuty przeciw dr. Laknerowi. Na terenie naszego miasta pewne grono osób rozsiewało pogłoskę, iż dr. Leon Lakner, dentysta-lekarz nie ma tytułu doktora i nie posiada dyplomu, upoważniającego go do praktyki. Stwierdzić należy, że dr. Laknerowi dla niewiadomych narazie przyczyn wyrządzono niesłuszną krzywdę i sprawa doktoratu oraz dyplomu jest zupełnie w porządku.

Papierośnica brata ostatniego cara

została skradziona w Warszawie.

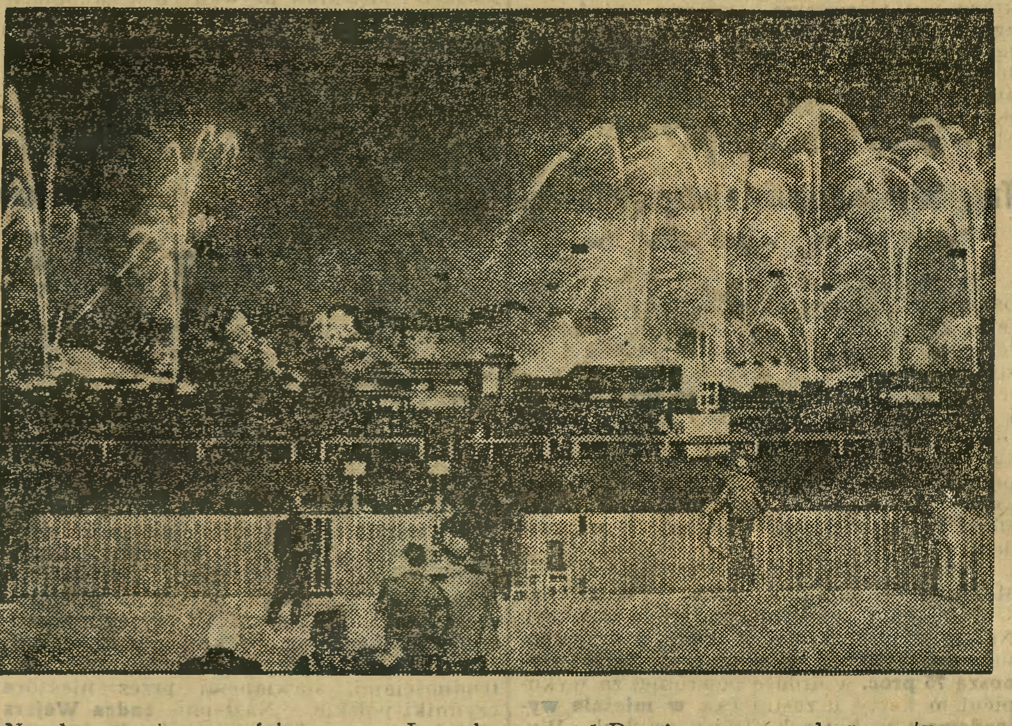
Władze śledcze w Warszawie przeprowadzają śledztwo w sensacyjnej aferze kradzieży, dokonanej przez bandę międzynarodowych złodziei antyków. Kradzieży dokonano w willi p. Bernarda Moszczelskiego na Mokotowie.

W ścianie za obrazem znajdowała się pancerna kasetka, którą właśnie złodzieje rozbili. Nie naruszywszy akcyj, ani pieniędzy, **skradli oni jedynie papierośnicę srebrną, wykładaną diamentami, która należała niegdyś do wielkiego księcia Michała, brata ostatniego cara.** Podczas przewrotu na Krymie nabył ją p. Moszczelski od jakiegoś kozaka. Przed miesiącem otrzymał on list od paryskiego antykwarjusza, który proponował mu kupno tabakiery za olbrzymią sumę. P. Moszczelski odpowiedział odmownie. Antykwarjusz jeszcze kilkakrotnie zwracał się do niego, proponując zawrotne sumy. Kradzież była tem dziwniejsza, że **nikt z domowników nie wiedział o pancernej skrytce w ścianie.** W wyniku dotychczasowych poszukiwań aresztowano kilka osób, których nazwiska trzymane są w tajemnicy. Dokonano także szeregu rewizyj. **Nici śledztwa prowadzą do paryskiego antykwarjusza.**

Pojedynki niekaralne w Niemczech.

Niemiecka komisja prawna ustaliła **wytyczne w sprawie pojedynków.** Wojskowi i formacje półwojskowe SS i SA mają obowiązek **występowania czynnie w razie obrazy osobistej.** Jeśli idzie zaś o obrazę ogólną, to pojedynki przestały być czynem karalnym i podciągnięte zostały pod pojęcie odwetu. Także **wypadki uszkodzenia ciała przy pojedynkach są niekaralne.** Dekret ten uznaje więc regulowanie spraw honorowych na drodze pojedynku, co było ulubioną metodą już za czasów starego cesarstwa niemieckiego.

Noc na torze wyścigowym.



Na słynnym torze wyścigowym w Longchamps pod Paryżem zaprowadzono w tym roku po raz pierwszy wyścigi konne w nocy, urozmaicone ogniami sztucznemi.

Egzaminy końcowe w krakowskiej Szkole Hotelarskiej.

Odbyły się egzaminy końcowe w krakowskiej szkole hotelarskiej. Z ramienia Kuratorjum przewodniczył p. Ludwik Misky, naczelnik wydziału III Okręgu Szkolnego Krakowskiego. W skład komisji egzaminacyjnej weszli: dyrektor zakładu i grono nauczycielskie. Ponadto egzaminy zaszczycili swoją obecnością pp. Jan Kwiatkowski, prezes Tow. Szkoły Hotelarskiej, dr. Rudolf Radzyński, wiceprezydent m. Krakowa, Aleksander Ritterman, prezes gremjum hotelarzy w Krakowie i dr. Kazimierz hr. Harhat Załuski, wicedyrektor krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Do egzaminów przystąpiło 16 słuchaczów, którym wydano 16 świadectw z ukończenia tej uczelni nowego typu. Niektórzy z pośród absolwentów otrzymali już płatne posady.

Nazwiska absolwentów brzmią: Brener M., Bród Pulcherja, Dyga Janina, Grabska Halina, Holeksa Krystyna, Kowalewska Jadwiga, Kokorzecka Marja, Małysz Marja, Pachońska Aleksandra, Pachońska Krystyna, Przychocka Urszula, Rothman Jerzy, Różycka Aleksandra, Szołkowska Marta, Suchan Kazimiera i Wolfram Krystyna.

Sześć osób z pośród absolwentów krakowskiej szkoły hotelarskiej **wyjeżdża zagranicę, celem odbycia praktyki zawodowej.** Wszystkie te osoby **otrzymały stypendja na wyjazd zagranicę,** bądź to od zarządu m. Krakowa, bądź też od Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie. Absolwentom przydzielono praktyki **we Francji, Belgji, Szwajcarji i Ameryce.**

Fakt otrzymania przez absolwentów krakowskiej szkoły hotelarskiej stypendjów na wyjazd zagranicę ma doniosłe znaczenie dla naszego przemysłu hotelarskiego, gdyż nasza młodzież po nabyciu doświadczenia zawodowego zagranicą, może oddać rodzimemu hotelarstwu wielkie usługi.

Bezpośrednio po odbyciu egzaminów wyłonił p. prezes Aleksander Ritterman, projekt stworzenia **jednorocznej szkoły dla portjerów hotelowych.** Program tej szkoły, uwzględniający w szczególności **naukę języków obcych,** jest już obecnie wysłany do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego do zatwierdzenia. **D.**

Telefon fałszywego pułkownika i ogłoszenia dla „Straży Państwowej"

W związku z akcją, wszczętą przez władze bezpieczeństwa w celu **wytępienia oszustw, grasujących pod maską akwizytorów ogłoszeniowych,** wykryto obecnie nową aferę, polegającą na zbieraniu ogłoszeń dla jakiegoś czasopisma pod nazwą **„Straż Państwowa".** Aresztowano w związku z tem niejakiego Gustawa Piotrowskiego i Ludwika Ożogę. Obaj oni objeżdżali rozmaite miasta i wymuszali ogłoszenia. Oszuści urządzali się w ten sposób, że jeden z nich telefonował najpierw do upatrzonej firmy i **podając się za pułkownika lub generała, polecał, aby akwizytorowi, który się zgłosi, dać ogłoszenie.** Firmom, które ogłoszeń nie chciały dawać, grożono represjami. Z polecenia sędziego śledczego obu oszustów osadzono w więzieniu. Dalsze dochodzenia w toku.

Romans 80-letniej.

W Monaco przebywa od kilku lat słynna dawniej z swej piękności i gorącego temperamentu **baronowa de Tessancourt, dziś już 80-letnia staruszka.** Czas, nieubłagany wróg piękności zatarł jej ślady na obliczu baronowej, nie zdołał jednak przygasić jej temperamentu. Przed kilku laty, wiele wrzawy narobił jej romans ze znacznie od niej młodszym Serge de Lenz, stanowiący ulubiony temat rozmów salonowych wszystkich snobów z Monte Carlo. Serge de Lenz, typ z powieści Leblonda, dał się poznać highlifowi na Jasnym Brzegu jako **„gentleman-włamywacz".** Ledwie sława dwojga kochanków przygasnąć zdołała, a znów płomienna baronowa, mimo swych 80 lat, staje się tematem ożywionych rozmów na Jasnym Brzegu, owianych posmakiem nowego skandalu. **Wybrankiem jej serca jest tym razem 17-letni chłopiec, który niedawno przybył z Włoch, gdzie pracował jako górnik.** Kochanek zamieszkał z panią swego serca w jej posiadłości na Cap Martin. Władze Monaco, mając dość skandalów rozsnutych dokoła nazwiska baronowej, postanowiły pozbyć się nowego do nich tematu i wydały nakaz wysiedlenia amanta. Baronowa przedsięwzięła konieczne kroki, które, poparte staraniami wpływowego adwokata paryskiego odniosły pożądany skutek.

17-letni Włoch zamieszkuje nadal w posiadłości baronowej na Cap Martin. Władze wymogły od oryginalnej pary kochanków zobowiązanie, że nie będą się wspólnie pokazywać, by nie kusić złych ludzkich języków.

Mydło - wrogiem śmierci.

Szkoda, że w Polsce używa się tak mało mydła.

Ilość zużytego mydła w danym kraju jest miernikiem kulturalnego poziomu odnośnego narodu. Nic też dziwnego, że kwestja konsumcji mydła w poszczególnych europejskich krajach budzi ogólne zainteresowanie.

Jak donoszą dzienniki londyńskie, pewien znany socjolog angielski zajął się **zbadaniem kwestji, ile mydła zużywa się na świecie i jak przedstawia się statystyka mydlana w różnych krajach.**

Studjum prowadzone w tym kierunku, dało rezultaty wręcz rewelacyjne i godne uwagi. Tak naprzykład stwierdzono, że **najwięcej mydła luksusowego w ilości 682 gramy na osobę rocznie zużywa Danja,** podczas gdy we Francji, ojczyźnie mydła toaletowego, roczne zużycie tegoż wynosi tylko 368 gramów na głowę.

Zupełnie inaczej wygląda zaś **konsumcja mydła zwyczajnego, w której rekord osiągnęła Holandja,** gdzie każdy mieszkaniec zużywa przeciętnie rocznie ponad 14 kg. mydła dla potrzeb domowych. Po Holandji idą kolejno Danja, Belgja, Francja, Anglja, Niemcy, Austrja, Włochy, Węgry i t. d. **Polska jest na końcu.**

Autor tej statystyki mydlanej dokonał też sensacyjnego odkrycia. Mianowicie twierdzi, jakoby śmiertelność w poszczególnych krajach zmniejszyła się proporcjonalnie w stosunku do ilości zużytego mydła. **Gdzie więcej mydła, tam mniej wypadków śmierci, a gdzie mniej mydła, tam śmiertelność wzrasta.**

Walkę z wieczną ondulacją prowadzą Chińczycy.

Jak donoszą z Szanghaju, pomimo ciągłych zamieszek w Chinach i grożącej wojnie z Japonją, **szanghajska rada miejska ma jeszcze czas na zaciętą walkę — z wieczną ondulacją.**

Szanghajscy radcy miejscy wychodzą bowiem z założenia, że wieczna ondulacja **nie przystoi szanującym się kobietom,** a przytem jest kosztowna i niebezpieczna, wobec czego mają uchwalić prawo, zabraniające pod surowemi karami fryzjerom i t. zw. salonom piękności dokonywania tego rodzaju zabiegów, a nawet przewidujące kary na kobiety, mające włosy ondulowane.

Wprawdzie dotychczas jeszcze tego drakońskiego prawa nie uchwalono, w każdym jednak razie fryzjerzy chińscy w Szanghaju otrzymali polecenie **zwalczania „nieprzyzwoitej mody" i nie podejmowania się na przyszłość wiecznej ondulacji.**

Zdaje się jednak, że walka z temi nowoczesnemi fryzurami kobiecemi będzie trudna, już bowiem różne chińskie towarzystwa kobiece, a zwłaszcza związki studentek chińskich, miały gorąco zaprotestować przeciwko zakusom szanghajskich radców miejskich.

Medal za zdobycie Abisynji.



Tak wyglądają obie strony medalu, przeznaczonego dla żołnierzy i robotników włoskich, którzy brali udział w podboju Abisynji.

Karygodne barbarzyństwo.

Zlikwidowanie katowni zwierząt przy ul. Młyńskiej w Grudziądzu.

Z Grudziądzu donoszą:

Na skutek zażaleń mieszkańców ul. Małomłyńskiej i Książęcej, przed kilkoma dniami Liga Ochrony Zwierząt w Grudziądzu stwierdziła przy udziale policji, że niejaki p. Antoni Kustusz, em. kolejarz, od dłuższego już czasu zajmował się tresurą psów, znęcając się w okropny sposób nad temi biednemi czworonogami. Proceder ten uprawiał p. Kustusz w podwórzu przy ul. Małomłyńskiej, gdzie też posiada dzierżawione pomieszczenie dla psów.

Jak się okazało, p. Kustusz nietylko nie ma koncesji na prawo wykonywania procederu tresowania psów, lecz nie posiada również do tego żadnego przygotowania fachowego. To też tresowanie odbywało się w sposób nie mający nic wspólnego z nowoczesnemi metodami humanitarnemi: . bezlitosne bicie, kopanie i wogóle maltretowanie psów — oto metody tresowania, stosowane przez p. K. Codzień od samego rana rozlegały się przy ul. Małomłyńskiej okropne wycia, skowyczenie itp. katowanych psów, tak, że lokatorzy sąsiednich domów nie byli wprost w stanie znosić tych okropności i donieśli o tem Lidze Ochrony Zwierząt.

Przy oględzinach zastano w pomieszczeniu „tresury" 8 psów różnych ras, należących do różnych osób.

Policja spisała odpowiedni protokół i niefortunny trener poniesie zasłużoną karę w myśl ustawy o ochronie zwierząt, jak też zapewne za uprawianie procederu bez upoważnienia władzy (koncesji) i bez świadectwa przemysłowego. To go prawdopodobnie przekona nareszcie, bo inni już o tem dawno wiedzą, że zwierzęta znajdują się pod ochroną prawa i że nie wolno jest bezkarnie nad niemi się znęcać.

Nowa ofiara hazardu.

Tczew. (as) W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych policja tut. telefonicznie zaalarmowana została przez agencję pocztową **w Swarżynie pod Tczewem** o znalezieniu w lasach majątku swarżyńskiego, w odległości 100 mtr. od szosy Swarżyn—Godziszewo, **zbroczonego krwią mężczyzny, dającego słabe oznaki życia.** Przypuszczano w Swarożnie, że chodzi tu o ofiarę krwawego napadu rabunkowego.

Przybyła na miejsce policja, oraz komisja sądowo-lekarska z naczelnikiem Sądu Grodzkiego, sędzią Prauzińskim, lekarzem sądowym dr. Węglewskim i kierownikiem brygady kryminalnej Wydziału Śledczego Wiśniewskim na czele ustaliła, że chodzi tu **o 26-letniego kupca Ottona Eryka Spledsitosera,** zamieszkałego w **Józefowicach (pow. Chodzież, woj. Poznańskie),** który zeznał, że po **przegraniu w Sopotach** pewnej sumy **za ostatnie pieniądze** kupił w Tczewie **26 tabletek „Veronalu"** poczem wyjechał do Swarożyna, gdzie w celach samobójczych zażył obie tubki veronalu, pod którego działaniem całe 48 godzin leżał bezprzytomny. Przewieziono go do tut. szpitala.

Spodnie i pieluszki.

Niejaki Fred Owlhouse, Anglik, zajął się **zbieraniem... spodni.** Poświęcił dużo czasu i pieniędzy wyszukiwaniu wszelkiego rodzaju spodni, z różnych materjałów, różnych krojów i fasonów, **z różnych epok historycznych.** Lata biegły za latami, coraz to nowe okazy spodni wzbogacały osobliwe **„muzeum"** p. Owlhouse'a, aż wreszcie zbiory urosły do takiej liczby i wartości, że posiadacz ich zdecydował wystawić je na widok publiczny.

W zbiorach, które niezadługo udostępnione być mają publiczności, znajduje się ponad 2000 par spodni, w tem takie unikaty, jak **spodnie Napoleona, spodnie Wilsona, Ludwika XIV, Beethovena, Kanta** itd.

Ale nietylko spodnie cieszą się upodobaniem orvginałów. Niedawno na jednej z licytacyj amerykańskich sprzedano za sumę 982 dolarów kolekcję **pieluszek najnowszej gwiazdeczki filmowej Shirley Temple.** Była to zapewne najbardziej „amerykańska" licytacja.

Koronowo.

Zamianowanie przewodniczącego dla sądu rozjemczego. Na obwód gminy Koronowo, starosta powiatowy zamianował przewodniczącego i ich zastępców dla sądu rozjemczego dla spraw o wynagrodzenie szkód łowieckich w składzie następującym: Ludomira Samulskiego z Nowegodworu — przewodniczącym, Jana Gburczyka z Glinek oraz p. Teofila Arczyńskiego z Wudzyna zastępcami.

Jarmark. W czwartek, dnia 16 lipca br. odbędzie się w mieście tut. jarmark na konie i bydło. Spęd zwierząt dozwolony.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 10 lipca 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Siedmiu Braci mm.
Jutro: Piusa I pap. i m.
Wschód słońca o godzinie 3.48.
Zachód słońca o godzinie 20.22.

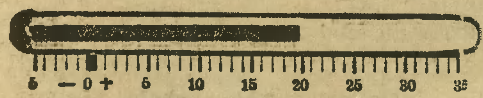
Stan pogody.

ZNOWU POGODNIE.

W całej Polsce panowała wczoraj pogoda słoneczna o umiarkowanem zachmurzeniu nieba. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 21 st. w Gdyni, 23 w Zakopanem, 27 w Łodzi i Krakowie, 28 w Warszawie, Wilnie, Poznaniu i Bydgoszczy, a 34 w Zaleszczykach. Ubiegłej nocy w Bydgoszczy padał deszcz i dziś rano nadal niebo jest zachmurzone. — Przewidywany przebieg pogody: Naogół dość pogodnie, jednak miejscami przelotne deszcze lub burze. Ciepło. Słabe wiatry miejscowe.



Termometr wskazywał dziś rano:



NOCNE DYŻURY APTEK
za czas od 6. 7. — 12. 7.

Apteka pod Aniołem, Gdańska 65, telefon 3385.

Apteka przy Pl. Teatralnym, Marsz. Focha 10, telefon 1962.

Apteka Tarasiewicza, Orla 8, telefon 3146.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

— **MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

„LEKTURA", wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

— **Ślub.** W kościele farnym pobłogosławił dnia 7 lipca rb. ks. Kamiński związek małżeński panny Ireny Majewskiej — córki obywateli ziemskich Stefana i Marji Majewskich ze Sucharzewa powiatu mogileńskiego — z panem Alwinem Jasińskim, dysponentem składu win firmy Goerdel w Bydgoszczy, pochodzącym z Chełmna. — Nowożeńcom „Szczęść Boże!".

— **Wyższe Katolickie Studjum Społeczne w Poznaniu** rozpoczyna już dziewiąty rok swej działalności, a kilkudziesięciu jej wychowanków, pracujących zawodowo w różnych dziedzinach akcji społecznej, dają wymowne świadectwo, jak szczęśliwa była inicjatywa stworzenia tego rodzaju instytucji. Bliższe informacje o tej uczelni podaje prospekt, który wysyła sekretarjat Wyższego Katolickiego Studjum Społecznego w Poznaniu, Podgórna 12 b — za nadesłaniem 1.15 zł.

— **Cytryny podrożały.** Według informacyj z miarodajnych źródeł, ceny na cytryny znacznie zwyżkowały. Eksporterzy włoscy żądają za 1 skrzynię cytryn wagi około 35 kg. 100 lirów. Przyczyna zwyżki cen na cytryny jest mała stosunkowo podaż tego owocu oraz duże zapotrzebowanie na ten artykuł. Pomimo zwyżki cen w pierwszej dekadzie lipca nadejść ma do Gdyni większy transport cytryn syryjskich. Transport ten będzie liczył przypuszczalnie około 15.000 skrzyń.

Obywatele m. Bydgoszczy i sympatycy Sokoła!

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc w łożach na Stadjonie Miejskim na zlot Sokolstwa Dzielnicy Pom. w niedzielę 12. bm.

Bilety już nabyć można w sekretarjacie „Sokoła" Dworcowa 5 (filja „Dz. Bydg.").

Na marginesie.

Miłość rodzinna należy do najpiękniejszych i najbardziej chwalebnych cnót. Jednak i w tej zasadzie, jak w każdej innej, są wyjątki. Z takim wyjątkiem spotkali się właśnie sławetni państwo Parylewiczowie z Krakowa, którzy miłości rodzinnej (ściślej biorąc — braterskiej) zawdzięczają całą błyskotliwą karjerę.

Obecnie p. prezesowa z Pierackich Parylewiczowa siedzi w tarnowskiem więzieniu i mimo, że jej wikt więzienny nie smakuje, nikt jej jakoś nie chce współczuć. Również całe pomysłowe przedsiębiorstwo p. prezesowej uległo zahamowaniu, a jedynym, który ma wgląd w jego tajniki, jest sędzia śledczy. Przedsiębiorstwo było obliczone na wielką skalę i podobno zabrano kilka worków listów, z których wszystkie wyczyny p. Parylewiczowej można odtworzyć. Jak mówią, p. Parylewiczowa kierowała się w swoich zasadach zdrową zasadą: duży obrót — mały zysk. Brała więc w swe zapobiegliwe ręce każdą sprawę dotyczącą sądownictwa na terenie apelacji krakowskiej, i dzięki dużemu obrotowi mogła wyznaczać wcale nie wysokie ceny za swe dobrotliwe usługi. I tak w ostatniej swej sprawie, przy której właśnie dzięki uczciwości zainteresowanego ostatecznie wpadła, zażądała p. prezesowa za przeniesienie sędziego grodzkiego z małej dziury do większej miejscowości tylko... 150 złotych.

Różne jeszcze rzeczy piszą, a jeszcze różniejsze opowiadają sobie na ucho o sprawkach p. prezesowej. Tymczasem śledztwo trwa. Notujemy tylko, że p. Parylewiczowa miała w więzieniu w Tarnowie wykrzykiwać do dozorców:

— Czego wy odemnie chcecie? Przecież nietylko ja to robiłam! Jakiem prawem mnie tu trzymacie?

Jeśli naprawdę nietylko pani z Pierackich Parylewiczowa to robiła, nie należy wątpić, że p. minister sprawiedliwości Grabowski nie zatrzyma swej imponującej energji i godnej najwyższego uznania bezwzględności przed całkowitem oczyszczeniem naszego sądownictwa ze szkodliwych naleciałości...

I tak przecież p. Michałowski, prokurator brzeski, a obecnie pisarz hipoteczny, stanowczo zadługo był ministrem sprawiedliwości!

Bydgoszcz pod znakiem Sokoła

w dniach 11 i 12 lipca.

Dziś, w piątek, 10 lipca, rozpoczyna się zlot sokołów na zawody związkowe, które odbędą się w sobotę, 11 bm na stadjonie miejskim. W sobotę, o godz. 19 min. 30 zbiórka na Placu Piastowskim i odmarsz na ul. Dr. E. Warmińskiego, gdzie nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej na gmachu „Femy".

W Strzelnicy odbędzie się następnie uroczysta akademja, poświęcona Sokołowi-Jubilatowi, na którą tenże zaprasza serdecznie przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych jako i duchownych, bratnie organizacje oraz wszystkich, którzy sympatyzują z ideą sokolą. Podkreślamy, że osobnych zaproszeń Sokół-Jubilat nie wysyła.

W niedzielę, 12 lipca, o godz. 10 min. 30 odbędzie się za łaskawem zezwoleniem ks. Superiora dr. Moski, uroczysta msza św. w kościele Księży Misjonarzy (pod kopułą), którą odprawi ks. kanonik Turzyński, kapelan sokolstwa pomorskiego. Po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Powstańca odbędzie się defilada na Placu Wolności przed przedstawicielami władz państwowych, wojskowych i organizacyjnych. Po południu na stadjonie miejskim wielki pokaz ćwiczeń gimnastycznych, na który wszystkich sokolstwu życzliwych zapraszamy.

Zarząd Sokoła Macierzy.

Obóz Sokoła Pomorskiego

w Białobłotach koło Tucholi.



Uczestnicy obozu sokolego w Białobłotach przy lekkoatletyce.

Dnia 21 czerwca br. rozpoczął się trzytygodniowy kurs wychowania fizycznego Sokoła Pomorskiego w Białobłotach koło Tucholi. Jest to trzeci z rzędu kurs, który ma za zadanie wyszkolić dla poszczególnych gniazd pomorskich odpowiednich instruktorów względnie naczelników.

Kursiści są zakwaterowani w baraku, zbudowanym w prywatnej posiadłości v-prezesa Dzielnicy Pom. dh. dr. Praisa z Tucholi. Obóz znajduje się w pięknej miejscowości wśród Borów Tucholskich blisko szosy Świecie—Tuchola na wysokości małej wsi Płazowo. Wysoko na maszt podniesiony sztandar narodowy wskazuje miejsce, w którem znajduje się barak. Przed barakiem przygotowano miejsce na ognisko, kursiści wykonali piękne ozdoby z muszli, szyszek i cegły tłuczonej: więc w środku lśni się biały orzeł stylizowany, po bokach wyłożony z szyszek sokół i gryf. W baraku znajdują się pomieszczenia dla kursistów, pokoje instruktorskie i świetlica. Pobliska łąka, na której przygotowano pola do gier, skocznie i bieżnie, stanowi idealne boisko na łonie natury w otoczeniu potężnych borów. Piętnaście minut drogi do jeziora w celu zażycia kąpieli i przejażdżki kajakowej nie przeszkadza w normalnych zajęciach.

Ćwiczenia odbywają się pod kierownictwem czterech instruktorów w osobach komendanta obozu dh. Kulczyńskiego z Torunia, członka zarządu Dzieln. Pom., szefa kursu dh. nacz. Ponczka ze Świecia, instruktora dh. Mrozika z Lubiewa, absolwenta Studjum W. F. Un. Pozn. i instruktora dh. Odyji z Grudziądza. Stan kursu wynosi: 24 młodzieży starszej (3-tygodniowy kurs) i 13 młodzików — sokoląt (2-tyg. kurs). Program zajęć obejmuje wykłady i ćwiczenia z dziedziny wychowania fizycznego i ideologji sokolej, więc wykłady historji Sokoła i jego organizacji, dziejów wychowania fizycznego, gazoznawstwa, anatomji, fizjologji, higjeny, pomocy doraźnej w nagłych wypadkach. Zajęcia praktyczne: gimnastyka, lekka atletyka, gry ruchowe, systematyka ćwiczeń, pływanie i kajakarstwo oraz musztra. Wykłady i ćwiczenia odbywają się na wolnem powietrzu. W czasie przerwy obiadowej druhowie mają w świetlicy do dyspozycji radjo, bibljotekę i gazety. Wieczorem odbywają się ogniska, na które śpieszą okoliczni mieszkańcy i goście z Tucholi z serdecznymi przyjaciółmi obozu dh. dr. Praisem i dh. mec. Kończalem na czele.

Zajęcia obozowe rozpoczynają się pobudką o godz. 6 rano, podniesieniem sztandaru i modlitwą poranną, poczem idzie gimnastyka poranna i normalne wykłady i zajęcia. O godz. 19-tej zajęcia kończą się odczytaniem rozkazu dziennego z wyznaczeniem warty nocnej i służby obozowej. Po raporcie, modlitwie i opuszczeniu sztandaru — kursiści rozpalają ognisko, w czasie którego wychodzą „na światło dzienne" niektóre „sprawki". Tak to już w życiu obozowem: wszystko zdaje się być w porządku, a jednak... dowcipni, patrząc na wszystko „podejrzanie" — znajdą zawsze nowe tematy, przyczem nie oszczędza się też instruktorów.

Trzy tygodnie wnet mijają... ale okres ten wystarcza, by zapoznać kursistów dosyć gruntownie z dziedziną wychowania fizycznego i pogłębić w nich zamiłowanie do pracy organizacyjnej i ideologicznej. Kurs wychowania fizycznego w Białobłotach dostarczy Sokołowi Pom. świadomych swych obowiązków i zadań naczelników, wyszkolonych pod fachowem kierownictwem instruktorów, którzy cały swój wysiłek kładą dla dobra Sokoła i sprawy wychowania zdrowych pokoleń Narodu.

(K. M.)

Do Sokolstwa

Dzielnicy Pomorskiej.

Sobota, 11 lipca, godz. 19,30: zbiórka wszystkich gniazd ze sztandarami na Placu Piastowskim celem wzięcia udziału w uroczystościach jubileuszowych, odsłonięciu tablicy pamiątkowej Dr. Warmińskiego i uroczystej akademji.

Niedziela, 12 lipca: godz. 6 rano, zbiórka ze sztandarami całego Sokolstwa na stadjonie. O godz. 10-ej raport, poczem msza św. i pochód przez miasto.

Przewodnictwo V. Okręgu
(—) **Malczewski**, prezes.
(—) **Woźniak**, sekretarz.

*

WSZYSCY UCZESTNICY ZLOTU SOKOLEGO

płacą za okazaniem karty zlotowej, dzięki uprzejmości p. dyrektora tramwajów miejskich inżyniera Tymowskiego, **10 groszy za przejazd tramwajem.** Karty zlotowe można nabyć w biurze zlotowem w szkole powszechnej przy ul. Dworcowej. Ulgowe przejazdy przysługują w sobotę i niedzielę. Uczestnicy zlotu, którzy nie otrzymali zniżek kolejowych z Komendy P. W., korzystają w drodze powrotnej **z 50% zniżki kolejowej.**

*

„HALKA" I ORKIESTRA KOLEJOWA NA ZLOCIE SOKOŁÓW.

Złoty jubileusz Sokoła-Macierzy w Bydgoszczy i zlot sokołów Dzielnicy Pomorskiej będzie uroczystością, jakiej Bydgoszcz jeszcze nie widziała.

Reprezentacyjny zespół pełnej orkiestry Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w ilości 60 muzyków, tudzież chór „Halki" bydgoskiej wezmą udział w uroczystości.

SPOTKANIE TOWARZYSKIE

druhów z wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej w sobotę wieczorem **w Strzelnicy,** — po akademji jubileuszowej tamże pogadanka.

Masakra kolejarzy w Strzelewie w świetle prawdy.

Od osób postronnych, zupełnie wiarogodnych, dowiadujemy się, że bójka wynikła między kolejarzami w Strzelewie nie była zbyt groźna.

Dyżurny ruchu **Radecki** uchodzi za człowieka zrównoważonego i naogół spokojnego, jego niezgodny sąsiad — **Szweda** znieważył go oraz jego żonę, naco Radecki zareagował z miejsca, odpędziwszy podchmielonego napastnika **kijem.** Szweda uchodzi w Strzelewie i okolicy za zawalidrogę.

Niezgodne z prawdą były opisy w prasie, jakoby Radecki bił Szwedę **drągiem i widłami.** Tak samo przejaskrawili Szwedowie celowo wypadek oblania w r. 1930 ciepłą wodą z kubła (nie kwasem octowym). Sprawa wcale nie doszła do sądu — dla braku interesu publicznego.

Czytelnicy nasi mają głos.

Z Bystrej Koło Bielska (Śląsk) piszą nam:

Od kilku dni spędzam wakacje w Bystry, której piękności opisywać nie będę, bo napewno to urocze miejsce w Beskidzie Wam znane. **W tym roku nie przyjechali żydzi** — ani jednego chałaciarza, a powód, bo ludność miejscowa zbiła cadyka i kilku żydów, więc swą nieobecnością chcą ukarać biedną ludność, która poniekąd żyje z przyjezdnych. Liczono na to, że przybędą Polacy z Poznania, Bydgoszczy, Pomorza i t. d., lecz dotąd wszystkie pensjonaty i pokoje i t. d. stoją próżne — więc u ludności zdenerwowanie.

Pewien żyd już agituje, by gremjalnie mieszkańcy zaprotestowali przeciw zajściom zeszłorocznym, przyrzekli nietylko lojalność dla żydów, lecz i w pismach żydowskich wyrazili swoje ubolewanie, a postarać się przez cadyków i rabinów, że żydzi powrócą i dadzą im zarobek.

Proszę usilnie dla dobrej sprawy, zaagitujcie w pismach Waszych, by nasi przybyli do Bystrej, a ludność będzie miała nadal zaufanie do nas i dalszego oporu.

Kulturalne wille z elektryką i wodą ciepłą, łazienka i **całodziennem utrzymaniem 5 zł** dziennie, pokoje z kuchnią dla rodzin i t. d. jeszcze taniej. Przybądźcie sami przekonać się i agitujcie za Bystrą, która na to zasługuje.

Maksymiljan Gruszczyński.

50-letnia siejba ideowa Sokolstwa Wielkopolskiego.

(Na złoty jubileusz Sokoła-Macierzy w Bydgoszczy).

Przewracając karty historji naszej przekonujemy się aż nadto jasno, żeśmy byli narodem walecznym, wygrywaliśmy walne bitwy, lecz niestety przegrywaliśmy wojny, przez które ościenny wróg się wzmacniał, a myśmy ubożeli w kraj i pieniądz. Przytem wzbogacał się znany nam, a zwłaszcza w b. zaborze rosyjskim i austrjackim pasorzyt, który żywi się jeszcze dotąd naszym trudem i potem, a **pod maską międzynarodowej masonerji zohydza religję naszą świętą przez rzucanie kalumnij, niczem nieuzasadnionych, na czcigodnych dygnitarzy naszego Kościoła katolickiego,** lekceważy naszą narodowość, tradycje i pracuje wytrwale w czasie pokoju i wojny na szkodę naszego państwa, wyszydzając naszą miłość Ojczyzny.

Czemu się to dzieje? Bośmy podsycani ogniem słomianym nawykli łatwo umierać dla Ojczyzny, **ale nie nauczyliśmy się wytrwale pracować dla Polski, aby Jej zapewnić przyszłość na setki lat naprzód, a tem samem sobie spokój i dobrobyt, któryby był fundamentem, rozwoju kultury i cywilizacji polskiej.** My Wielkopolanie z temi błędami przeszłości chwała Bogu dawno zerwaliśmy. Po wojnach napoleońskich, a zwłaszcza po Kongresie Wiedeńskim zrozumieliśmy jasno, że porywanie się z bronią w ręku w celu odbudowania państwowego rozebranej Ojczyzny naszej, byłoby więcej niż mrzonką i porywaniem się z motyką na słońce. Ale zato uświadomiliśmy sobie, że potrzeba nam **oświaty i pracy od podstaw w społeczeństwie naszem**, ażeby się ono gospodarczo wzmogło, narodowo uświadomiło, nabrało odwagi cywilnej i pozbyło się niewolniczego „padam do nóg", oraz uznało począwszy od najwyższych warstw w swym ziomku brata, z którym mogłoby społecznie wspólnie pracować dla dobra Ojczyzny a zatem i Polski całej.

Gdyby w tym kierunku wytkniętej powyżej idei byli szli nasi rodacy w dwóch innych zaborach, **bylibyśmy mieli tam miasta polskie takie, jakie mamy w Wielkopolsce lub na Pomorzu,** a Warszawa mogłaby promieniować na całe państwo nasze polskością tak, **jak dziś Poznań na cały b. zabór pruski.** Stolica państwa może bez ujmy dla siebie z niego przykład brać oraz obydwa zabory iść w ślady **swej siostrzycy — najkulturalniejszej i przesiąkłej nawkroś zachodnią cywilizacją Wielkopolski. To jest jedyna prawdziwa droga do uczciwej i rzetelnej unifikacji wszystkich ziem polski** ku potędze Narodu naszego i wielkości Państwa Polskiego, a nie wymyślanie jakichś tam tworow na modłę wschodnią o których wspominać nie warto, **które za cel swój uważają na wzór masonerji żydowskiej, rozbijać jedność Polski ku uciesze wrogów naszych** przez szerzenie bezbożnictwa i antychrześcijańskich dążności państwowych.

My Sokoli tą drogą barbarzyństwa wschodniego nie pójdziemy, gdyż zanadto drogą jest sercu naszemu dążność ku potędze Państwa Polskiego i jedności Narodu Polskiego, **bo tylko w jedności katolicko-polskiej jest nasza siła.** To zrozumienie prawdy powyższej było dla nas Sokołów wielkopolskich od samego zarania przez lat 50 ewangelją narodową, która nam dała taką siłę i odwagę, **że gdy Warszawa o nas zapomniała, sami daliśmy sobie radę z gadem krzyżackim,** wysyłając nawet siły nasze na pomoc bohaterskiemu Lwowowi. I Warszawie daliśmy dowody pojmowania obrony narodowej, walcząc bohatersko w dywizjach wielkopolskich i pomorskich przeciw dzikim hordom bolszewickim.

Te czyny to 50-letnia siejba ideowa Sokolstwa Wielkopolskiego. Możemy być dumni z tego, żeśmy Wielkopolanami! Jestem pewny, że i dzisiejsza wielkopolska młodzież sokola w razie najścia wrogów ze wschodu lub zachodu **stanie się wzorem waleczności i bohaterstwa dla reszty ludności katolicko-polskiej naszego Państwa, jak bronić** ma ofiarnie tej ziemi **„skąd nasz ród".**

Nam nie imponują wyczyny barbarzyństwa wschodniego, które objawiają się przedewszystkiem w zwalczaniu Kościoła katolickiego i jego dostojników, jak to miało miejsce między innemi w Kielcach i Łomży. Dla książąt Kościoła, o których wiemy, że zawsze byli z nami, żywimy głęboką cześć, a dla ich wrogów z obozu żydowsko-masońskiego jedynie pogardę.

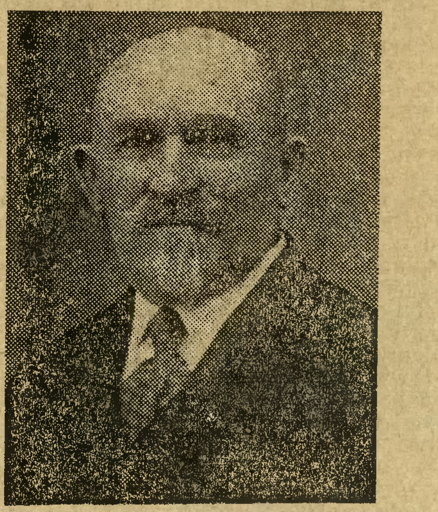
Sokół, zwłaszcza w dzielnicy naszej, zawsze pozostanie wierny dawnym ideałom łączyć je z wytężoną pracą dla dobra zmartwychwstałej Polski.

Czołem Sokolstwu!

(O autorze powyższych uwag, jako o „ojcu sokolstwa w b. dzielnicy pruskiej" zamieścimy osobne wspomnienie w przyszłym numerze „Dziennika").

Jak to było przed 50 laty?

Wspomnienia współzałożyciela „Sokoła" p. Florjana Figurskiego.



Aby uzyskać autentyczny materjał, obrazujący czasy, w których powstawała w Bydgoszczy pierwsza komórka organizacyjna „Sokoła", Redakcja „Dziennika Bydgoskiego" zwróciła się do jednego z współzałożycieli „Sokoła — Macierzy" w Bydgoszczy p. Florjana Figurskiego, który skreślił w ten sposób swoje wspomnienia z przed 50 lat:

Od roku 1876 depcę tu na miejscu po tym bruku bydgoskim, i niejedne przykre słowo **musiałem znieść.** Kiedy dojrzałem swych lat, zabrałem się zaraz do czynu na niwie społecznej. Poznając p. Harkiewicza, który mieszkał u ś. p. K. Goncerzewicza, **Przyszliśmy na myśl założenia Tow. Gimn. „Sokół".** Poszliśmy razem do p. Goncerzewicza, który miał być współzałożycielem „Sokoła". P. Goncerzewicz jednakże stanowczo odmówił. Pomimo to zacząłem z p. Harkiewiczem działać na własną rękę w tym kierunku. Kiedy **udało nam się 30 członków dla „Sokoła" zwerbować,** postanowiliśmy zwołać zebranie konstytucyjne u p. Dworkowskiego przy obecnej ul. Królowej Jadwigi. Na zebraniu tem ukonstytuował się **zarząd z prezesem druhem Milewskim i skarbnikiem druhem Harkiewiczem na czele.**

Już w pierwszym roku istnienia „Sokoła" urządzono bal w salach „Patzera". Bal ten udał się wspaniale. P. Ziębiński nawoływał cały ogół społeczeństwa polskiego, aby przystąpić do „Sokoła", podkreślając piękny cel istnienia tej organizacji. To też **„Sokół" rozwijał się bardzo przez przystąpienie niemal całej inteligencji bydgoskiej i zamiejscowej.** „Sokół" jednakże musiał bardzo walczyć z trudnościami wewnętrznemi, przez kilkarazową zmianę prezesów.

W drugim roku istnienia „Sokoła" urządzono **teatr amatorski** połączony z zabawą. Odegrano wtedy sztukę „Verbum Nobile". Przy tej sposobności **zwerbowałem p. Szymankiewicza na członka „Sokoła".** Po wyjeździe prezesa p. Ziębińskiego udało nam się p. Goncerzewicza nakłonić na członka „Sokoła" i zarazem do **objęcia urzędu prezesa „Sokoła".** P. Goncerzewicz wprowadził swoją czeladź i czeladź z innych gałęzi rzemiosła, przez co **krepowała się inteligencja i wycofała się, nie chcąc być — jak się wyrażano — „skoczkami".** Sprzęty gimnastyczne zostały zakupione z funduszów „Sokoła", albo też zostały ufundowane przez p. mec. Halianda.

Przez nieomal pięć lat nie było w „Sokole" czynności, a wszystkie sprzęty gimnastyczne zostały zajęte przez restauratora Cygulle. **Życie towarzyskie „Sokoła" zamarło.** Aby nie dopuścić do rozwiązania „Sokoła" przyszło kilku poważnych członków — między nimi p. Szymankiewicz — do mnie, aby się poradzić co czynić. Prosili, abym zwołał Posiedzenie. Ja jednakże godzić się na to nie mogłem i prosiłem p. **mec. Moczyńskiego, który był związkowym prezesem, aby nakłonił prezesa Goncerzewicza do zwołania nadzwyczajnego zebrania,** co się też stało. Na zebraniu tem **Prezes Goncerzewicz oświadczył oficjalnie, że Tow. Gimn. „Sokół" już nie istnieje. P. mec. Moczyński nie godził się na rozwiązanie „Sokoła" i proponował na skarbnika mnie, na co wszyscy się zgodzili.**

Przejąłem więc pustą kasę i 500 marek długów. O wykupienie zafantowanych sprzętów narazie nie było mowy. Aby jednakże dać możność członkom do ćwiczenia, pobudowałem w moim ogrodzie na wale prężnik i bary. **Ćwiczono u mnie ochoczo.** Całą siłą zabrałem się teraz do inkasowania składek zaległych, co mi się częściowo udało.

W międzyczasie udało mi się **wszystkie zafantowane sprzęty gimnastyczne wykupić i nawet „Sokół", który chciał brać udział w zjeździe sokolim w Berlinie, mógł wyjechać.** Wyjazd ten kosztował 160 marek. Po Berlinie wyjechaliśmy do Torunia, co kosztowało 90 mk. Gdy oddałem kasę, było jeszcze w niej około 100 marek w gotówce. **Członkiem „Sokoła" byłem jeszcze przez kilka lat, poczem skreślono mnie z listy członków „Sokoła" z powodów odemnie niezależnych.**

Dzieci podróżują bezpłatnie.

Polskie Koleje Państwowe postanowiły i w tym roku uprzyjemnić dziatwie wakacje i umożliwić jej wyjazd na wieś lub zwiedzenie ważniejszych ośrodków ojczystego kraju.

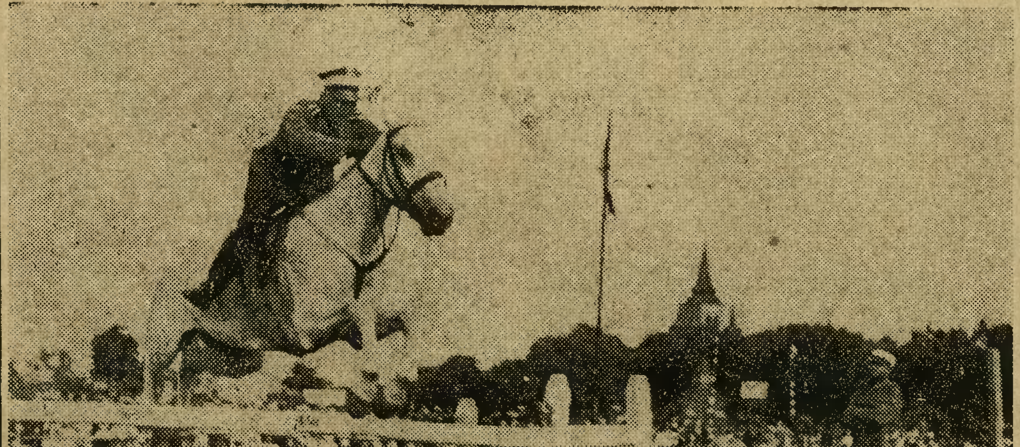
Od dnia 12 do 27 lipca br. w całej Polsce dzieci będą przewożone przez koleje bezpłatnie, tak, jak to miało miejsce roku ubiegłego, kiedy przeszło 600-tysięczna rzesza młodych obywateli mogła dzięki P. K. P. odbyć bezpłatnie piękne wycieczki po kraju, przez co spełniło się skryte marzenie dziatwy, którem jest zawsze „podróż koleją". Spełni się to marzenie i w tym roku.

W wyżej wymienionym terminie, **każda osoba dorosła będzie mogła zabrać ze sobą do pociągu czworo dzieci w wieku do lat 14-tu bezpłatnie,** przyczem podróż będzie się mogła odbywać **bez żadnych ograniczeń na wszystkich linjach, we wszystkich pociągach i we wszystkich klasach,** konieczne jest tylko, by opiekun towarzyszący dzieciom (bo dzieci muszą być przecież pod opieką osoby dorosłej) kupił dla siebie bilet normalny, a dla dzieci bilety kontrolne po 20 groszy, które mu wyda każda kasa biletowa.

Ułani bydgoscy otrzymali nagrodę honorową miasta Nakła.



Burmistrz p. Trybull składa Podziękowanie dowódcy 16 p. ułanów płk. Heldut-Tarnasiewiczowi.



Wachmistrz Dudziak na koniu „Las" bierze przeszkodę.

Przeszło 100 różnych zdjęć fotogr. Dramińskiego z „Dnia Konia" można nabyć w księgarni W. Malickiego w Nakle.

Państwowe „gimnazjum elektryczne" w Bydgoszczy.

Z początkiem bieżącego roku szkolnego, a więc z dniem 1 września zostaje uruchomione w gmachu Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy — „Państwowe Gimnazjum Elektryczne".

Zadaniem gimnazjum jest kształcenie **dla przemysłu elektrotechnicznego pracowników,** którzy byliby usprawnieni w wykonywaniu robót elektromonterskich, oraz posiadali odpowiedni zasób wiadomości teoretyczno-zawodowych i ogólnych.

Nauka w gimnazjum trwa **cztery lata.** Program pierwszych trzech klas uwzględnia praktycznie i teoretycznie zagadnienia związane z elektrotechniką ogólną, program klasy czwartej wyodrębnia kierunki: a) techniki prądów silnych, b) tele- i radjo-techniki.

Do „gimnazjum elektrycznego" przyjmuje się kandydatów, którzy: przedstawią świadectwa ukończenia klasy szóstej szkoły powszechnej, lub inne świadectwo uznane za równoważne, ukończą w danym roku kalendarzowym conajmniej 14 lat, a nie przekroczą 17 lat życia, złożą egzamin wstępny ustny i piśmienny w zakresie drugiego szczebla programowego szkoły powszechnej z języka polskiego, arytmetyki i geometrji, oraz rysunków.

Egzamin wstępny odbędzie się 27 i 28 sierpnia.

Opłata za naukę w gimnazjum wynosi: wpisowe 10 zł, opłata za badania psychotechniczne 3 zł, egzamin wstępny 5 zł, taksa administracyjna 170 zł (po 85 zł za każde półrocze) i zwrotna kaucja warsztatowa 25 złotych.

Wszelkich informacyj w sprawie gimnazjum udziela sekretarjat Państwowej Szkoły Przemysłowej codziennie od godz. 9 do 12.

— **Urlop** służy przedewszystkiem do uwolnienia organizmu z pobocznych i szkodliwych produktów przemiany materji, nagromadzonych w czasie całorocznej pracy. Zadanie to znakomicie ułatwia przeprowadzona w tym czasie kuracja ziołami „Cholekinaza" H. Niemojewskiego.

Echa „Dni Końskich" powiatu bydgoskiego.

Specjalny komitet, wyłoniony ze sfer wojskowych (ppłk. Arnoldt Russocki i por. Łaszewski z 16 p. ułanów), przedstawicieli samorządu terytorjalnego i organizacji Kółek Rolniczych, zorganizował tegoroczną imprezę w Wojnowie.

Zrezygnowali z nagród pieniężnych, ofiarując je na **Fundusz Obrony Narodowej:** pp. Walter z Kotomierza — 20 zł., Radzimiński z Potulic — 20 zł, Neubert ze Strzelec Górnych — 10., Franciszek Konieczny z Kazina — 20 zł, Józef Draheim z Gumnowią — 15 zł i Gerth Falkenthal ze Słupowa — 50 zł.

KRONIKA ŻAŁOBNA.

Ś. p. Teofila Milchertowa.

Odeszła w zaświaty, przeżywszy bogobojnie lat 62, ś. p. Teofila z Ziętaków Milchertowa, małżonka zmarłego przed sześciu laty znanego działacza społecznego i patrjoty ś. p. radcy Józefa Milcherta, człowieka wielkich zasług dla sprawy polskiej w Bydgoszczy. Zgon zacnej obywatelki wzbudził szczery żal w szerokich sferach społeczeństwa bydgoskiego, które Ją znały i szanowały. Zmarła odznaczała się bowiem niezwykłemi zaletami charakteru, a przedewszystkiem cechowała ją anielska dobroć i złote serce, otwarte szeroko dla wszystkich. Ś. p. Teofila Milchertowa brała czynny udział w pracy społecznej i narodowej a nazwisko jej zapisane zostało złotemi głoskami w Towarzystwie Czytelni dla Kobiet oraz w Konferencji św. Wincentego à Paulo, które popierała stale ofiarną ręką.

Dnia 9 lipca br. złożono zwłoki ś. p. Teofily Milchertowej na wieczny spoczynek obok grobu swego męża na cmentarzu nowofarnym. Bardzo liczny orszak pogrzebowy był dowodem wielkiego szacunku i sympatji, jaką cieszyła się Zmarła w szerokich sferach „starych" Bydgoszczan. Cała zasiedziała od dawnych lat polonja bydgoska zgromadziła się na cmentarzu, ażeby oddać hołd doczesnym szczątkom zacnej kobiety-Polki. Kondukt prowadził ks. prof. Kukułka.

Po odprawieniu modłów i odśpiewaniu pieśni żałobnej „Witaj Królowo", złożono zwłoki zacnej obywatelki do ziemi, zarzucając mogiłę licznemi wieńcami i wiązankami kwiatów. Zgon opłakuje sześcioro dzieci, dwie córki i czterech synów, z których jeden jest bardzo szanowanym lekarzem w Bydgoszczy, drugi lekarzem-weterynarzem w Grudziądzu. Stroskanej rodzinie zasyłamy szczere wyrazy serdecznego współczucia.

ZMARLI:

Ś. p. **ks. prałat Józef Wysiński,** proboszcz bazyliki św. Jana w Toruniu, rodem z Brus, lat 57.

Ś. p. **Zygmunt Lipertowicz,** pracownik zakładów miejskich w Toruniu.

Ś. p. **Władysław Królak,** lat 45, pracownik zakładów wydawniczych w Żninie.

200 zawodników na starcie

zawodów związkowych Sokoła

z okazji 50-lecia Sokoła Bydgoszcz I.

Jutro **w sobotę** rozpoczynają się **wielkie zawody Sokoła,** przyczem zgłosiła się **rekordowa liczba zawodników i zawodniczek.** Należy się liczyć z poprawą wielkiej ilości wyników. Do zawodów lekkoatletycznych o godz. 8 na Stadjonie Miejskim staje **100 zawodników** z rekordzistką **Wajsówną i Tilgnerem** na czele.

Poza tem o godz. 8 na przystani Pocztowego P. W. rozpocznie się **wyścig kajakowy na 10 km,** zgłoszonych jest 15 osad. Grudziądz, który był dotąd bezkonkurencyjny, znajdzie silnego przeciwnika w Sokole III Bydgoszcz.

O godz. 14 na pływalni wojskowej odbędą się **zawody pływackie** z udziałem 60 zawodników i zawodniczek. Silna walka rozegra się pomiędzy Dzielnicą Poznańską a Pomorską i niejeden rekord będziemy mogli zanotować.

Ciekawy również będzie **mecz waterpolowy Poznań—Bydgoszcz.** Drużyna Sokoła Poznań jest wicemistrzem swego okręgu, zaś Sokół III mistrzem Pomorza.

*

KURS NA SĘDZIÓW I PRZODOWNIKÓW POLSKIEGO ZWIĄZKU KAJAKOWEGO.

W związku z uroczystościami Sokoła odbędzie się kurs dla sędziów i przodowników P. Z. K. Wszystkie zainteresowane kluby w Bydgoszczy prosimy o wydelegowanie członków swoich na **przystań Pocztowego P. W.** w dniu 10 bm. o godz. 19.30. Kurs prowadzić będzie drh. Cyrek z Krakowa oraz drh. Falkowski z Grudziądza.

Naczelnictwo Okręgu V.

CIEKAWE PROJEKTY NASZYCH TENNISISTÓW.

Drużynowe mistrzostwa Polski w tennisie rozegrane zostaną w roku bieżącym w Bydgoszczy w końcu sierpnia.

*

Polski Związek Lawn-Tennisowy prowadzi pertraktacje **z Włochami i Jugosławją** w sprawie rozegrania **2-ch spotkań międzypaństwowych.** Pozatem w dn. 15 i 16 sierpnia projektowany jest rewanżowy międzypaństwowy mecz z Węgrami.

*

Po zakończeniu igrzysk olimpijskich **Jędrzejowska weźmie udział w turnieju tennisowym w Baden-Baden.** Na ten turniej zaproszeni zostali również Hebda i Tłoczyński.

*

Jędrzejowska zamierza w końcu sezonu wyjechać na tournée do Ameryki.

TRRECI ETAP TOUR DE FRANCE.

Paryż. Trzeci etap Tour de France z Charleville do Metzu na dystansie 161 km. wygrał Clemens (Luxemburg) w czasie 4:22:22 sek. przed Neuville (Belgja), Antoine (Francja), Egli (Szwajcarja), Mersch (Luxemburg) i Bettini (Francja).

CRAMM WYSTĄPI DEFINITYWNIE NA MECZU Z JUGOSŁAWJĄ.

Agram. Dziś, w piątek, 10 bm. rozpoczyna się w Jugosławji w miejscowości **Agram** mecz tennisowy o puhar Davisa pomiędzy Jugosławją a Niemcami. Cramm definitywnie bierze udział w zawodach. Program spotkań został już ustalony i przedstawia się następująco:

Pierwszego dnia, t. j. w piątek, walczą **Cramm z Palladą** i Henkel z Puncecem. W sobotę para niemiecka Cramm, Henkel walczy z parą Kukuljevic, Mitic. W niedzielę odbędą się single rewanżowe Henkel — Pallada, Cramm — Puncec.

SPORT

Międzynarodowe zawody kolarskie na Dynasach.

W środę wieczorem rozegrane zostały w Warszawie na Dynasach międzynarodowe zawody kolarskie **z udziałem kolarzy austrjackich, węgierskich i czołowych zawodników polskich.**

W meczu z dwóch startów **Węgry — Polska zwyciężyła para węgierska Nemeth — Pelwassy** po 9-ciu okrążeniach.

W meczu z dwóch startów **Austrja — Polska** zwycięstwo odniosła **para austrjacka** Koceurek — Schemerer, bijąc parę polską (Kieliszek — Starzyński) po 26 okrążeniach.

Wyścig premjowy dla młodzieży na 6 okrążeń toru wygrał Vogt w czasie 3:20,6.

W wyścigu premjowym tandemów na 10 okrążeń toru zwyciężył tandem b-cia Bryszke w czasie 3:47 przed tandemem Ignaczak — Ziółkowski.

Wyścig premjowy na 15 okrążeń toru wygrał Olecki 8:21 przed Feigem, Włodarczykiem i Józefem Kapiakiem.

Międzynarodowy wyścig drużynowy olimpijski z dwóch startów na 4 km. wygrała drużyna zagraniczna (austrjacko-węgierska) w czasie 5:13. Drużyna polska w składzie: Kieliszek, Popończyk, Stahl, Starzyński uzyskała czas 5:13,4.

Głównym punktem programu był **międzynarodowy wyścig amerykański parami na 50 klm. Zwyciężyła para Kapiak — Starzyński** w czasie 1:14:20,4 sek., 2) Kieliszek — Targoński o okrążenie za pierwszą para, 3) Popończyk — Olecki, 4) Bryszke — Włodarczyk, 5) Feige — Stahl.

Węgrzy i Austrjacy wycofali się, nie mogąc wytrzymać morderczego tempa. Zwycięzcy zainicjowali ucieczkę na 20 km., która powiodła się i zapewniła im zwycięstwo.

Pusz mimo zapowiedzi nie startował.

Pierwszy maratończyk.



Zwycięzca biegu maratońskiego w I Olimpjadzie w 1896 r. w Atenach, Spiridon Louis, udaje się do Berlina, by wręczyć Hitlerowi wieniec z gałązek oliwnych. Na prawo burmistrz m. Aten, który zainauguruje olbrzymią sztafetę przez siedem krajów z Grecji do Niemiec. Sztafeta ta poniesie pochodnię, zapaloną u stóp góry Olimpu.

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

16,00: „Na cześć słońca" — audycja muzyczna. 16,45: „Wolna szkoła wojskowa w Warszawie w latach 1914-1915". 17,00: „Wschodnie nastroje". 19,00: Koncert symfoniczny z Wawelu w Krakowie. 21,05: Muzyka lekka w wykonaniu małej orkiestry P. R. 22,15: Koncert laureatów wiedeńskich. 23,00: Muzyka taneczna.

W sobotę, dnia 11 lipca

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 12,03: Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 14,30: Orkiestra Marka Webera i Jeanette Mac Donald. 15,45: „Ze śpiewem przez Polskę" — audycja muzyczna. 16,00: Koncert solistów. 17,00: Koncert orkiestry symfon. z Parku Wilsona w Poznaniu. 17,50: Puszcza rudnicka — pogadanka. 19,00: „Na zakończenie tygodnia" wieczór muzyki lekkiej. 20,15: Audycja dla Polaków zagranicą: „Poznajmy Wileńszczyznę". 21,00: Recital śpiewaczy Stani Zawadzkiej. 22,15: Kwintet salonowy Stefana Rachonia oraz muzyka taneczna.

LOKALNY.

TORUŃ. 6,00: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,23: „Same walczyki" (płyty). 6,23: Program na dzisiaj. 6,28: Parę informacyj. 12,55. „Choroby głowniowate zbóż" pog. roln. wygł. inż. Stanisław Dzięgelewski. 14,30: „Coś dla każdego" (płyty). 16,45: „Od latarni do latarni" reportaż z portu gdyńskiego wygł. Stan. Mioduszewski. 18,00: „Nasz program". 18,10: Polskie utwory skrz. (płyty). 18,25: Wiadomości społeczne. 18,30: Koncert reklamowy. 18,50: Wiadomości sportowe.

ZAGRANICA.

19,00: Koenigswusterhausen. Muzyka rozrywkowa. **20,00: Berlin.** „Der Waffenschmied" opera Lortzinga. **21,00: Sztutgart.** Muzyka romantyczna. **Poste Parisien.** Muzyka taneczna. **22,00: Stockholm.** Muzyka taneczna. **23,00: Koenigswusterhausen.** „Prosimy do tańca". **Kolonja.** Muzyka rozrywkowa. **24,00: Frankfurt.** Wielki koncert rozrywkowy. **Berlin.** „Tańczymy".

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.43, 6.50, 8.05, 10.01, 13.41, 14.05 15.35, 17.47, 18.24, 19.37, 21.30, 22.50.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 3.45, 3.55 5.40, 7.43, 12.22, 13.03, 13.35, 17.17, 19.41, 20.10.

Kościerzyna—Gdynia: 7.52, 15.25.

Nakło—Piła: 0.02, 4.05, 6.02, 11.08, 14.45, 17.45, 19.40.

Unisław—Brodnica: 4.45, 7.57, 9.38, 12.28, 13.50, 16.19, 21.50.

Inowrocław—Poznań: 1.00, 3.50, 6.32, 11.25, 13.55, 18.40, 22.03, 23.20.

Wągrowiec—Poznań: 5.00, 8.30, 10.40, 13.38, 18.25.

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 13.55.

— **Zdjęcia fotograficzne ze zjazdu katolickiego** i pobytu ks. kardynała Hlonda w Bydgoszczy są do nabycia w Be-De-Te, narożnik Gdańskiej i Dworcowej.

— **Szczegółowy program** uroczystości jubileuszowych znajduje się w wydanym na „złote gody" pamiętniku. Okładkę pamiętnika zdobi rysunek młodego Bydgoszczanina, Jarosława Kawy, ucznia krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych. Pamiętnik, objętości 36 stron dużego formatu nabyć można **za 50 groszy** w biurze zlotowem i przy kasie na stadjonie.

— NALEPKI JUBILEUSZOWE SOKOŁA-MACIERZY zdobić powinny w dniach 11 i 12 bm. każde okno w Bydgoszczy.

Nabyć je można w sekretarjacie przy ul. Dworcowej nr. 5. Tamże nabyć można znaczki jubileuszowe, które znajdować się powinny na każdym liście wychodzącym z Bydgoszczy.

BEZROBOTNI SOKOLI

stawią się w piątek, 10 bm., o godz. 7 rano przy szpitalu miejskim na Bielawkach, gdzie otrzymają płatne zatrudnienie. Zabrać należy zaświadczenie prezesa swego gniazda.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. W sobotę, dnia 11. bm. na przystani Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego schadzka towarzyska, na którą zaprasza się wszystkich członków z rodzinami oraz sympatyków.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Dr. M. Wit. „Mistrzostwo natury". 93 tablic, zawierających 153 mikrofotografij. Wydawnictwa Mtahesis Polskiej W Bydgoszczy u Gieryna.

Praca dr. Wita powstała w odwrotny sposób, niż to się zwykle dzieje. Na ilustracje zebrano dla treści, tylko treść napisano do ilustracyj. Mimo takiego postępowania powstało dzieło, mogące zadowolić najwybredniejsze wymagania. Punkt ciężkości leży w ilustracjach, nietylko dobrze wykonanych, ale i celowo dobranych. Dają one nam przegląd tych cudów natury, o których się bardzo wiele pisze, ale o których laik, nieposiadający mikroskopu, czy okazji do jego bezpośredniego użycia, nie może nabrać najmniejszego pojęcia. Żywy i barwny opis uzupełnia te piękne tablice i wprowadza nas w świat istot małych a jakże mistrzowsko rozwiązujących różne problemy życiowe. Ich narządy w swej skończonej celowości i pięknie o niebo przewyższają nasze narzędzia, jakże często nieprawdopodobnie niezgrabne.

Dla wszystkich wykładowców przyrody „Mistrzostwo natury" powinno stanowić wspaniały podręcznik dodatkowy do ilustracji ich wykładów ze względu na niezwykle interesujący materjał, który może i powinien rozwijać w uczniach i czytelnikach wielkie umiłowanie przyrody.

Kellermann B.: Przyjaźń. Powieść w 2 tomach. Książnica-Atlas. (W Bydgoszczy u Gieryna). Bernard Kellermann, - szeregu lat zajmujący przodujące stanowisko w beletrystyce niemieckiej, należy do niewielkiej grupy pisarzy, którzy pozostali wierni sobie. Daleki od ckliwego programowego optymizmu, stara się równocześnie Kellermann w każdej ze swych powieści wydobyć z życia i ludzi wartości pozytywne, bez których bytowanie na tej ziemi byłoby nie do zniesienia. Tak samo ma się rzecz z powieścią „Przyjaźń", która właśnie ukazała się z druku.

Autor opisuje w niej przeżycia czterech przyjaciół, którzy po wielkiej wojnie, korzystając z tego, że jeden z nich jest właścicielem kawałka gruntu, odbudowują spalony folwark, stwarzając warsztaty pracy dla siebie i innych. Więzią, która tę czwórkę łączy, która jej pozwala przetrwać w chwilach najcięższych, nie upaść na duchu, jest przyjaźń, którą autor uważa za sprawę w życiu najważniejszą. Powieść odznacza się przepięknym językiem i wspaniałym stylem. Wszystkie obrazy, wszystkie sytuacje, wszyscy ludzie namalowani są z plastyką i wyrazistością żywych portretów.

S. S.

Przykre skutki wesołej libacji

Kobieta lekkich obyczajów i jej kochanek skazani za kradzież.

Przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy rozegrał się wczoraj epilog wesołej libacji w pewnym lokalu nocnym, która zakończyła się bardzo smutno. W nocy z 16 na 17 czerwca w stanie podochoconym przybył do lokalu Borowiaka przy ul. Śniadeckich kupiec Anastazy S. Podchmielony gość odrazu znalazł towarzystwo. W szczególności różne ćmy nocne, czujące gruby portfel, obsiadły stół gościa i rozpoczęła się wesoła libacja. Po upływie pewnego czasu kupiec zauważył, iż skradziono mu z portfelu 700 zł gotówki. Z ciężką głową i próżnym portfelem kupiec powrócił do domu, a po otrzeźwieniu zrobił doniesienie do policji, która wszczęła energiczne dochodzenia. Okazało się, że pieniądze skradła **40-letnia Marta Hertig.** Wręczyła ona, po dokonaniu kradzieży, plik banknotów swemu **kochankowi, 26-letniemu Mikołajowi Skajdzie** i podzieliła się z nim skradzionemi pieniędzmi.

Policja, przeprowadzając rewizję w mieszkaniu owej kobiety, znalazła **schowaną pod poduszką część skradzionej gotówki w sumie 470 zł,** które zwrócono później poszkodowanemu kupcowi. Kochanek zdołał ukryć pieniądze tak, że do tej pory reszty skradzionej sumy nie znaleziono. W dniu wczorajszym powyższa sprawa rozpatrywana była przez Sąd Grodzki.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Marta Hertig, jej kochanek Mikołaj Skajda oraz właściciel restauracji Stanisław Borowiak, oskarżony o to, że wiedział o dokonaniu kradzieży przez wspomnianą złodziejkę. Oskarżeni do winy się nie przyznali. Hertigówna twierdziła przed sądem, że pieniądze sobie zaoszczędziła. Świadkowie jednak potwierdzili winę Hertigównej i Skajdy, gdyż widzieli jak „ściągnęła" pieniądze z portfelu kupca, a następnie wręczyła je kochankowi. Sąd skazał złodziejkę **na 9 miesięcy więzienia, a jej kochanka na 1 rok więzienia i 40 zł grzywny. Restauratora Borowiaka sąd uniewinnił.**

Bunt więźniów

w „okrąglaku" toruńskim.

Toruń. W dniu wczorajszym, po godz. 10 rano doszło w więzieniu toruńskiem t. zw. „okrąglaku" do buntu więźniów, którzy **powybijali szyby w oknach, wyrzucając na dziedziniec menażki, łyżki** i inne drobne przedmioty, wznosząc jednocześnie **groźne okrzyki.** Na miejsce buntu więźniów przybyła policja i motopompa, których jednak nie użyto, gdyż **straż więzienna dość szybko i sprawnie bunt uśmierzyła.** W więzieniu zapanował zupełny spokój.

W godzinach popołudniowych przeprowadzono na dworzec Przedmieście 11 więźniów, otoczonych silnym kordonem policyjnym. Dokąd więźniów przewieziono — narazie nie wiemy. **Domyślać się należy, że do Koronowa.** Zastrzegamy się, iż to może nie mieć żadnego związku z napaściami w więzieniu.

Powód buntu więźniów nie ustalony. Po mieście krążą **najrozmaitsze wersje** na temat panujących w więzieniu stosunków. Ile w tem prawdy? — trudno dociec. Może oficjalne czynniki zechcą podać odpowiednie wyjaśnienie w tej sprawie.

Błyskotliwa karjera pływaczki.



Młoda studentka amerykańska, Thoni Redfern, startowała po raz pierwszy w grudniu ub. roku, a już obecnie osiągnęła na 100 m. st. dowolnym wspaniały czas 1:10,1 sek., przez co „zarobiła" sobie na jazdę do Berlina.

FRANCJA PRZEZNACZA MILJON FRANKÓW DLA SWOJEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO.

Paryż. Komisja finansowa izby deputowanych przyjęła wniosek rządowy **o wyasygnowanie miljona franków na udział Francji w olimpjadzie berlińskiej.**

MIĘDZYOKRĘGOWE ZAWODY PIŁKARSKIE.

W połowie bież. miesiąca rozpoczną się międzyokręgowe zawody piłkarskie, w których wezmą udział **mistrzowie poszczególnych okręgów klasy A.** Stawką rozgrywek będzie prawo **wejścia do Ligi.**

Zawody rozegrane będą w 4-ch grupach. W pierwszej walczyć będzie mistrz Warszawy Skoda, częstochowska Brygada oraz mistrz Łodzi — ŁTSG. Ponadto — mistrz Lublina — Unja.

W drugiej grupie spotkają się: **mistrz Pomorza Gryf,** mistrz Poznania **HCP.,** oraz mistrz Śląska, którego wyłoni mecz AKS. Chorzów — Czarni Chropaczów.

W trzeciej grupie walczyć będzie mistrz Lwowa — przypuszczalnie przemyska Polonia, mistrz Stanisława — Revera, mistrz Krakowa — **Cracovia** oraz mistrz Śląskiego Podokręgu Robotniczego RKS. Hajduki.

Wreszcie w grupie czwartej spotkają się drużyny: mistrz Wilna **Śmigły,** mistrz Polesia — Kotwica pińska albo brzeski Ruch, mistrz Wołynia — WKS. Równe lub PKS. Łuck, oraz mistrz Białegostoku, prawdopodobnie Warmja z Grajewa.

Niszczycielskie burze nad południową Polską.

Sosnowiec, 10. 7. (PAT) Burza, która przeszła nad Zagłębiem, wyrządziła **znaczne szkody.** Wiele mieszkań w domach niżej położonych **zostało zalanych wodą.** Wskutek zerwania przewodów elektrycznych **część Sosnowca była pozbawiona na pewien czas światła.** Komunikacja tramwajowa była przez kilka godzin przerwana. Na „Pogoni" w Sosnowcu **piorun uderzył w grupę sportowców,** z których jeden odniósł poparzenia.

Częstochowa, 10. 7. (PAT) Nad Częstochową i okolicami przeszła **gwałtowna burza z piorunami, która bez przerwy trwała około godziny.** Liczne wyładowania atmosferyczne poczyniły w różnych punktach miasta spustoszenia, **kontuzjując 7 osób,** m. in. uległ kontuzji monter, który w czasie burzy zakładał antenę na dachu. W czasie burzy **zabity został przez piorun mieszkaniec wsi Kościele, Wawrzyniec Konstanciak.**

Częstochowa, 10. 7. (PAT) W czasie burzy jaka przeszła nad powiatem częstochowskim, **został śmiertelnie porażony piorunem robotnik w kopalni rudy żelaznej** w Rększowicach. Dwaj inni robotnicy zostali poważnie kontuzjowani.

Krynica, 10. 7. (PAT) Nad Krynicą przeciągnęła **gwałtowna burza z ulewnym deszczem i piorunami.** Jeden z piorunów uszkodził główny kabel elektrowni, wskutek czego **pogasły w mieście wszystkie światła.** Przedstawienia w kinach zostały odwołane, a **w teatrze odegrano część sztuki przy świecach.** Burza wyrządziła duże szkody w plonach i ogrodach. Wielki pożar wybuchł za granicą polsko-czechosłowacką, najprawdopodobniej w Dubnej.

Noc w górach przy zwłokach ojca.

Śmiertelny wypadek w Tatrach.

Zakopane, 10. 7. (PAT.) Wczoraj po południu wyruszyła do Małej Łąki **drużyna tatrzańskiego ochotniczego pogotowia ratunkowego, by interwenjować w trzecim już w tym sezonie śmiertelnym wypadku w górach.** Narazie wiadomo tylko, że **ofiarą padł śp. Bogumił Lachocki,** zawiadowca warsztatów kolejowych w Pruszkowie, który udał się wraz z córeczką najprzód na Kasprowy Wierch kolejką linową, z Kasprowego zaś na Czerwone Wierchy. **Wypadek nastąpił najprawdopodobniej przy schodzeniu z Czerwonych Wierchów.** O katastrofie dała znać córeczka śp. Lachockiego, która **spędziła przy zwłokach całą noc w górach** i dopiero rano zeszła w dół, by zawiadomić o wypadku i wezwać pomocy.

Stan wody w Wiśle dnia 10. bm.: Płock 56, Toruń 45, Fordon 48, Chełmno 32, Grudziądz 47, Korzeniowo 62, Piekło —0,9, Tczew —18, Einlage 2,22, Schievenhorst 2,48.

Okrutny ojciec zamordował własne dziecko.

Kcynia. Wielką sensację wywołało **aresztowanie murarza Andrzejewskiego** pod zarzutem zamordowania swego dwumiesięcznego dziecka. Murarz dokonał morderstwa w potworny sposób, a mianowicie złamał nasamprzód dziecku nóżki i ręce, a następnie je udusił. Żona, podczas dokonania bestjalskiego czynu, w domu nie była obecna.

Sędzia śledczy w Bydgoszczy przeprowadza dochodzenia celem ustalenia, czy Andrzejewski nie dokonał zbrodni przed kilku laty na swych dzieciach, które zmarły również w tajemniczych okolicznościach. Zarządzono ekshumację zwłok, która wykaże, czy Andrzejewski nie jest mordercą swych dwojga starszych dzieci.

Prezes — złodziejem.

Kupcy gnieźnieńscy nic nie stracili.

Gniezno. Donosiliśmy w ub. środę o sensacyjnej kradzieży 6000 zł gotówki ze sklepu prezesa Stow. drobnych kupców w Gnieźnie Feliksa Nowaka, który kwotę tę zainkasował od członków stowarzyszenia na zakup cukru. Okazuje się, że **Nowak sfingował włamanie** i samą kradzież. Wszystkie pieniądze znaleziono w ogrodzie Nowaka zakopane tam przez niego samego. Nowaka aresztowano. (ap)

Zuchwały napad i rabunek.

Na szosie pod Wolsztynem nieznany sprawca dokonał wczoraj napadu na kierownika mleczarni w Mochach — **Ericha Bergera.** Berger, zainkasowawszy pieniądze w Wolsztynie, jechał motocyklem do Moch. W pewnej chwili natknął się na **drut, przeciągnięty w poprzek szosy,** wskutek czego **spadł z motocykla i dotkliwie się poranił.** Moment ten **wykorzystał bandyta,** który wyskoczył z ukrycia, **strzelił do Bergera, raniąc go ciężko, poczem zabrawszy pieniądze w sumie 7 tys. zł zbiegł na rowerze.** Zaalarmowani strzałami pracujący w pobliżu robotnicy, rzucili się w pgoń za napastnikiem, jednak musieli cofnąć się, gdyż bandyta począł gęsto ostrzeliwać się. Za zuchwałym opryszkiem policja wszczęła energiczny pościg.

Kara śmierci

za zabójstwo śp. Gapichów.

W sądzie okręgowym w Ostrowie po 2-dniowej rozprawie zapadł **wyrok w głośnej sprawie morderców Gapichów w Krotoszynie.** Głównego oskarż. **Białkowskiego** z Poznania sąd uznał winnym zbrodni zabójstwa małżonków Elżbiety i Bolesława Gapichów i skazał go **na karę śmierci** oraz utratę praw obywatelskich na zawsze. Oskarżonego **Karolczaka z Krotoszyna** za pomoc w morderstwie sąd skazał na **10 lat więzienia.** Osk. **Weintraubównę** wobec jej niepełnoletności skazano na **zakład poprawczy** z zawieszeniem na 3 lata. Osk. Rappaporta dla braku dowodów uniewinniono.

Sprawy sokole.

OKRĘGOWY WYDZIAŁ SOKOLIC.

Celem brania udziału w odsłonięciu tablicy pioniera sokolstwa dr. Emila Warmińskiego z okazji 50-lecia gniazda I zbiórka wszystkich druhen ćwiczących i niećwiczących jutro w sobotę o godz. 7,30 na placu Piastowskim. Jak najliczniejszy udział bardzo pożądany.

Z życia towarzystw.

Piątek, 10 lipca.

Godz. 20,00: **Stow. śpiewu „Symfonja".** Lekcja śpiewu w Resursie Kupieckiej. Przyjmuje się nowych członków.

— **K. S. „Brda".** Zebranie miesięczne w lokalu p. Gordona, ul. Chełmińska róg Grunwaldzkiej. W niedzielę wyjazd do Inowrocławia na mecz z Cuiavią.

— **Zrzeszenie Pomocników Rzeźbiarskich.** Zebranie miesięczne. O godz. 19,30 zebranie zarządu.

Niedziela, 12 lipca.

Godz. 14,00: **Tow. Oświatowo-Religijne pod wezwaniem św. Ignacego.** Zebranie półroczne walne w sali p. Kowalskiego, ul. Wrocławska.

Godz. 16,00: **Tow. Kult.-Oświatowe Kobiet im. Dąbrówki.** Zebranie u p. Kowalskiego przy ul. Wrocławskiej.

*

Koło II Związek Rezerwistów w Bydgoszczy urządza w niedzielę, 12. bm. wycieczkę krajoznawczą do Koronowa. Wyjazd koleją pow. o godz. 8 rano. Bliższych informacyj udziela się w świetlicy Koła przy ul. Jagiellońskiej 10 w godz. od 17—19.

Bydgoski Chór Męski urządza dnia 12 lipca br o godz. 7 całodzienną wycieczkę do Smukały Dolnej. Zbiórka o godz. 6,30 koło ekspedycji towarowej przy ul. Zygm. Augusta. Sympatycy i goście mile widziani.

Hodowla roślin leczniczych.

Związek właścicieli małych nieruchomości zaprasza swoich członków z przedmieść, którzy pragną na swych gruntach hodować rośliny lecznicze, na konferencję dziś w piątek, 10. bm. o godz. 20 do lokalu p. Michalaka, naprzeciw sądu. Na hodowlę roślin leczniczych nadaje się również lekka ziemia, dlatego pożądana jest największa liczba osób zainteresowanych na powyższej konferencji.

Za Zarząd i Komitet:

Sarnowski, prezes. **Szpajda,** aptekarz.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Warszawa, 10. 7. (PAT) W sali rady miejskiej odbędzie się dziś w piątek **uroczyste otwarcie 6-go międzynarodowego kongresu nauk administracyjnych, zorganizowanego pod protektoratem Pana Prezydenta R. P. prof. Mościckiego.**

Na kongres przybyło 60 delegatów, 19 państw europejskich oraz Stanów Zjednoczonych A. P.

Wczoraj w siedzibie Najwyższego Trybunału Administracyjnego odbyło się posiedzenie przygotowawcze biura Instytutu Międzynarodowego Nauk Administracyjnych. Po południu **goście zagraniczni zwiedzali Warszawę.**

Londyn, 10. 7. (PAT) „Daily Herald“ podaje z Jerozolimy sensacyjną wiadomość, jakoby rząd brytyjski zamierzał **wstrzymać immigrację żydowską do Palestyny.** Dziennik twierdzi, że przywódcy arabscy powiadomieni zostali, że rząd brytyjski zgadza się zawiesić immigrację żydów do czasu, gdy komisja królewska złoży swój raport. Za kilka dni oczekiwane jest ogłoszenie składu komisji i wówczas rząd ogłosi decyzję **co to wstrzymania immigracji.** Komisja ma rozpocząć działalność we wrześniu. Natychmiast po obwieszczeniu rządowem Arabowie mają **zawiesić strajk i teror.** Urzędowego **potwierdzenia tej wiadomości narazie brak.**

Belgijski balon wylądował w Polsce

Cieszyn, 10. 7. (PAT.) PAT otrzymała **depeszę od belgijskiego lotnika Demuytera, zawiadamiającą, iż wylądował on na balonie „Belgica“ w pobliżu Cieszyna.** Demuyter wystartował z Brukseli. Lot trwał 47 godzin.

Turcy ufortyfikują Dardanele.

Stambuł, 10. 7. (PAT.) Ciągłe różnice zdań, ujawniające się na konferencji w Montreux, powodują wzrost rozdrażnienia prasy tureckiej, która zdecydowanie oświadcza, że z chwilą, **gdy prawo fortyfikowania cieśnin zostało uznane,** żadne względy nie będą odtąd przeszkadzały rządowi tureckiemu **w dziele zarządzenia remilitaryzacji (dozbrojenia) cieśnin na własną rękę, nawet w wypadku fiaska (niepowodzenia) konferencji.**

Ulewy i powodzie we Francji.

Paryż, 10. 7. (PAT.) Burze połączone z ulewami poczyniły miljonowe szkody w Sabaudji i Górnej Sabaudji. Pioruny spowodowały pożar w wielu gospodarstwach, **trąby wodne zniszczyły zbiory,** pozatapiały domy i poprzerywały komunikację, **unosząc mosty.** Niżej położone dzielnice miasta Chamberry zostały zatopione. Woda dochodzi miejscami **do wysokości 60 cm.**

W Górnej Sabaudji pola zostały **zamulone.** Wezbrane rzeki zagroziły runięciem wielu domów, które mieszkańcy musieli w pośpiechu opuścić. Donoszą o wielu wypadkach porażenia piorunem.

Gangsterzy mordują na ulicach Chicago

Chicago, 10. 7. (PAT.) 34-letni członek parlamentu stanowego John Bolton został zamordowany na ulicach Chicago przez gangsterów, którzy **ostrzelali jego samochód.** Bolton referował ostatnio projekt ustawy, **zakazującej zawierania zakładów na ulicy.** Bolton uciekał przed swemi prześladowcami **z szybkością blisko 100 km na godzinę, lecz został zastrzelony.**

Francja wymiera.

Paryż, 10. 7. (PAT.) Jak wynika z danych, ogłoszonych przez generalny urząd statystyczny, w ciągu pierwszego kwartału br. zaznaczyła się **we Francji w dalszym ciągu poważna nadwyżka liczby zgonów nad liczbą urodzin, która wyraziła się cyfrą 24.488 osób.**

Należy jednak zauważyć, że w ciągu analogicznego okresu roku ubiegłego cyfra ta była **wyższa i wynosiła 33.456 osób.**

Z Prus Wschodnich.

Ruchliwy **„Bund Deutscher Osten“** rozwinął ostatnio na terenie Prus Wschodnich, głównie zaś na Warmji i Mazurach, wielką akcję werbunkową. Do akcji tej wprzęgnięta została **młodzież szkolna,** przez którą nauczyciele niemieccy rozsyłają do rodziców dzieci formularze zgłoszenia na członków BDO. Charakterystyczny jest tekst zobowiązania na tym formularzu. Brzmi on następująco: „Podpisany stwierdza, że jest **Niemcem** oraz pochodzenia aryjskiego i przyznaje się całkowicie i bez reszty do państwa rewolucji narodowej oraz rządów Adolfa Hitlera“.

WYRZYSK. Oszust w roli urzędnika Wydziału Powiatowego. Onegdaj pojawił się w miejscowości Wiele (pow. wyrzyski) pewien osobnik, który odwiedziwszy niejakiego Jana J., ubogiego, będącego na utrzymaniu opieki społecznej, przedstawił się mu jako urzędnik Wydziału Powiatowego z Wyrzyska, przynoszący dobrą nowinę o podwyższeniu wsparcia na 30 zł. miesięcznie. Jednak dla zadośćuczynienia pewnym formalnościom zażądał 16 zł. Naiwny ubogi, nie mając tyle pieniędzy w domu, wysłał żonę, która u sąsiadów wspomniane pieniądze pożyczyła, aby tylko uiścić opłatę. Jednak do dzisiejszego dnia ubodzy staruszkowie daremnie czekają na zrealizowanie dobrej nowiny.

Wielkopolska protestuje nadal

przeciwko budownictwu drewnianemu.

Na terenie Wielkopolski odbywa się szereg zebrań kółek rolniczych, na których członkowie w bardzo ostry sposób protestują przeciwko zamierzonemu budownictwu drewnianemu w Wielkopolsce. Mówcy dowodzą, że domki drewniane będą prawie tak samo drogie, jak dotychczas względnie stawiane domy murowane.

Ponieważ w zebraniu kółek rolniczych biorą udział posłowie obecnego Sejmu, jak np. poseł Wróblewski, który wziął udział w zebraniu kółka rolniczego w Borku, pow. inowrocławski, uczestnicy zebrań składają protesty na ich ręce. Posłowie są również interpelowani, dlaczego głosowali za pełnomocnictwami. Poseł Wróblewski oświadczył, że on oraz kilku innych posłów rolników, wstrzymało się od głosowania za pełnomocnictwami, podając, jako powód fakt ten, że minister rolnictwa, Poniatowski, podczas dyskusji w sprawie pełnomocnictw, na szereg pytań postawionych przez posłów z grupy rolniczej, nie udzielił odpowiedzi.

Ile świadectw przemysłowych wykupiono w Wielkopolsce?

Na terenie województwa poznańskiego wykupiono na r. 1936 ogółem 48.439 świadectw przemysłowych. Z liczby tej przypada na przedsiębiorstwa handlowe 26.656 świadectw, na przedsiębiorstwa przemysłowe — 21.582, oraz na zajęcia przemysłowe (dla osób nie posiadających odrębnego zakładu pracy) — 201 świadectw.

Suma uzyskana przez Skarb Państwa z tytułu wykupienia świadectw przemysłowych w Poznańskiem wynosi 1.783.219 zł.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 9. VII. 36 r.

Żyto — t 00,00, 14,25, 14,50; pszen. st. 19,00—19,25; jęczmień jednol. 00,00—00,00; jęcz. zbior. 00,00—00,00; zim. 14,50—15,25. owies 15,00—15,50; mąka żytnia wyciągowa 0—30% wł. w. 22,25—22,75; gat. I 0—50% wł. w. 22,00—22,25; gat. I 0—65% wł. w. 20,75—21,25; gat. II 50—65% wł. w. 17,25—18,00; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 17,00—17,75; m. poślednia ponad 65% 16,00—17,00; mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—20% wł. w. 33,00—35,00; gat. IA 0—45% wł. w. 32,00—33,00; gat. IB 0—55% wł. w. 31,25—32,25; gat. IC 0—60% wł. w. 30,50—31,50; gat. ID 0—65% wł. w. 29,50—30,50; gat. IIA 20—55% wł. w. 27,50—28,50; gat. IIB 20—65% wł. w. 27,00 28,00; gat. IIC 45—55% wł. w. 26,00—27,00; gat. IID 45—65% wł. w. 25,25—26,25; gat. IIE 55—60% wł. w. 24,00—25,00; gat. IIF 5 —65% wł. w. 21,00—21,50 gat. IIG 60—65% wł. w. 20,00—20,0; mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 23,00—23,50; Otręby żytnie wymiał stand. 8,75—9,25; Otręby pszenne miałkie 9,00—9,50; Otręby pszenne średnie 8,50—9,00; Otręby pszenne grube 9,00—9,50; Otręby jęczmienne 11,00—12,00; rzepak zimowy bez worka 29,00—31,00; rzepik zimowy bez worka 31,00—33,00; mak niebieski 00,00—00,00; gorczyca 00,00—00,00; siemię lniane 00,00—00,00; peluszka 00,00—00,00; wyka 00,00—00,00; saradela 00,00—00,00; groch polny 00,00—00,00; groch Wiktorja 19,00—22,00; groch Folgera 18,00—20,00; łubin niebieski 10,50—11,00; łubin żółty 13,00—13,50; ziemniaki nadnoteckie 0,00 0,00; ziemniaki fabryczne za kg. % 0,00; płatki ziemniaczane 13,50—14,25 makuch lniany 16,00—16,50; makuch rzepakowy 13,50—14,00 makuch słonecznikowy 42/44% 16,00—17,00; makuch kokosowy 00,00—00,00; wytłoki suszone 0,00—0,00, słoma żytnia prasowana 2,50—3,00; siano nadnoteckie luzem 6,00—6,50 śrut soja 00,00—00,00. Ogólne usposobienie: spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 10. 7. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,25½
dolary kanadyjskie	5,23
funty szterlingów	26,42
franki szwajcarskie	172,40
franki francuskie	34,92
belgi belgijskie	89,05
floreny holenderskie	358,60
marki niemieckie	135,—
szylingi austrjackie	98,—
liry włoskie	33,—
guldeny gdańskie	99,80

NARODOWA DRUŻYNA KOLARSKA W BYDGOSZCZY.

W dn. 19 bm. odbędą się w Bydgoszczy zawody kolarskie o mistrzostwo miasta na szosie na dystansie 100 km.

W zawodach zapowiedziany jest start polskiej drużyny narodowej oraz ekipy olimpijskiej.

Rozkaz.

W piątek, dnia 10 lipca o godz. 20-tej próba generalna dla wszystkich oddziałów gniazd bydgoskich w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego, w celu ustawienia piramidy na zlot dzielnicowy. Udział całej drużyny konieczny.

Dnia 11 lipca o godz. 8 odbędą się zawody związkowe na Stadjonie Miejskim.

Dnia 12 lipca o godz. 6-tej próba generalna ćwiczeń zlotowych na Stadjonie Miejskim.

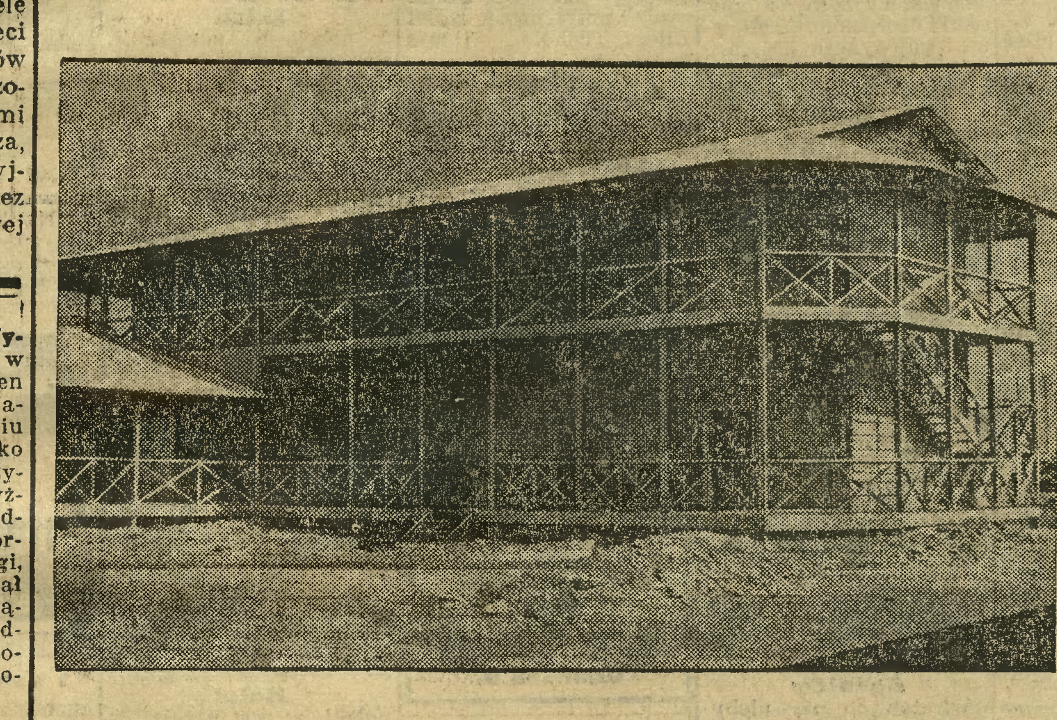
Ze względu na krótki czas do próby generalnej punktualność konieczna.

HARCERSKA AKCJA PRZECIWPOŻARNA.

Obozująca w Wilnie przy ul. Zygmuntowskiej 16 na koncentracji reprezentacyjna drużyna harcerska, która miała się udać na zjazdy harcerstwa w Finlandji i Estonji, o godz. 5 rano została **zaalarmowana przez wartę nocną, że w jednym z sąsiednich domów powstał pożar.** 30 harcerzy pośpieszyło natychmiast na ratunek. Zaalarmowano straż pożarną, pobudzono mieszkańców palącego domu, gaszono płonący strych i pomagano mieszkańcom ratować dobytek. **Przybyła straż pożarna miała już pracę ułatwioną i pożar wspólnemi siłami ugaszono.**

— **Wycieczka do Brdyujścia.** W przyszłą niedzielę, dnia 12 bm. urządza Tow. Pań św. Wincentego à Paulo przy Farze swoją doroczną wycieczkę do Brdyujścia. Wyjazd z muzyką parostatkiem o godz. 12. Podróż 1 zł w obie strony. Pogoda zamówiona. Bufet smaczny z wyborną kawą zapewniony. Tylko o wiele, wiele szanownych gości prosi uprzejmie Zarząd.

Nowe budowle w Addis Abebie.



Włosi wznoszą w Addis-Abebie całe nowe dzielnice, budując je przeważnie z drzewa.

Prawica mogłaby rząd Bluma obalić,

ale nie mogłaby nowego utworzyć.

Paryż, 10. 7. (PAT). Ostatnia debata w senacie **zrealizowała pewne nadzieje opozycji.** Stronnictwa prawicowo-centrowe nie zdają się być skłonne do prowadzenia obecnie bezwzględnej kampanji przeciwko rządowi. W szczególności nie widać narazie tendencyj do natychmiastowego ponownego postawienia rządu w trudnej sytuacji na terenie senatu. Jest to w znacznej mierze wynikiem tego, że koła opozycyjne zdają sobie sprawę, że wywoływanie obecnie przesilenia rządowego **byłoby dla prawicy przedwczesne.** Wśród opinji publicznej nie nastąpiła większa zmiana nastrojów od czasów ostatnich wyborów tak, iż ewentualne przesilenie gabinetowe nie mogłoby być wyzyskane odpowiednio przez ugrupowania, należące do opozycji. Gdyby gabinet Bluma został obalony przez senat w ostatni wtorek, pisze „Le Petit Bleu“, **Francja znajdowałaby się obecnie w okresie wojny domowej.**

Ofenzywa radykałów.

Paryż, 10. 7. (PAT). W kołach parlamentarnych przywiązują duże znaczenie do dzisiejszej debaty w izbie nad polityką gospodarczą rządu. Punktem wyjścia tej debaty będzie interpelacja jednego z czołowych przedstawicieli prawego skrzydła partji radykalnej, b. min. dep. **Marchandeau, ktróy w swem przemówieniu zamierza dać wyraz zaniepokojeniu, jakie budzi wśród wielu radykałów, polityka gospodarcza obecnego gabinetu.**

Dzisiejsza debata w izbie budzi duże zainteresowanie w sferach politycznych i parlamentarnych, gdyż da ona sposobność do wypowiedzenia się na temat polityki gospodarczej i finansowej obecnego rządu **elementom partji radykalnej, które są zwolennikami klasycznych metod deflacji, stosowanych przez poprzednie rządy.**

183.000 jawnych komunistów

Paryż, 10. 7. (PAT). Liczba członków partji komunistycznej we Francji, jak wynika z ostatnich informacyj, udzielonych przez dep. Thoreza, **wynosi w chwili obecnej 183 tysiące.** W samym Paryżu partja posiada 21 tys. członków. Ponadto **63 tys. członków liczy organizacja młodzieży komunistycznej.**

Humor i Satyra.

ZGRYŹLIWY.

Ona: — Właśnie czytam w dzienniku, że pewien stary kawaler zapisał cały majątek kobiecie, która mu dała swego czasu odkosza.

On: — A widzisz! Są jeszcze wdzięczni ludzie na świecie.

NIEODPARTY DOWÓD.

— No, a jakim sposobem pan zauważył, panie posterunkowy, że oskarżony był pijany?

— Zastałem go, panie sędzio w parku miejskim na trawniku, gdzie nachylał się nad świecącym robaczkiem świętojańskim i prosił go o ogień do papierosa.

SKUTECZNY ŚRODEK.

— Kupiłem u pana trzy flaszki eliksiru na porost włosów i jak pan widzi, nic nie pomogło.

— To dziwne, bo innym pomaga.

— No, wezmę jeszcze jedną flaszkę, ale to już będzie ostatnia, zadaję sobie przymus, pijąc to świństwo.

BEZINTERESOWNY.

— Drogi Wilu, — powiada miljonerka amerykańska do narzeczonego — ludzie mówią, że bierzesz mnie tylko dla pieniędzy.

— Niechże sobie mówią! Cóż nas to obchodzi.

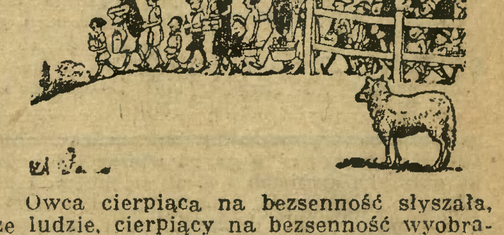
— Nie dopuszczę do tego! Podaruję cały posag Towarzystwu Misyjnemu.

Na te słowa wstał narzeczony i skierował się do drzwi.

— Gdzie idziesz? — pyta narzeczona.

— Chcę zostać misjonarzem.

HUMOR ZAGRANICZNY.



Owca cierpiąca na bezsenność słyszała, że ludzie, cierpiący na bezsenność wyobrażają sobie trzodę owiec. Owca liczy więc wycieczkowiczów.



W środę, dnia 8-go lipca br. o godz. 2 po poł., zasnął w Panu, po długich ciężkich, lecz z poddaniem się woli Bożej, znoszonych cierpieniach, kilkakrotnie zaopatrzony Sakramentami św. przeżywszy lat 57, a kapłaństwa 32, nasz najukochańszy brat, wujek i szwagier ś. p.

Ks. Prałat Józef Wysiński

proboszcz bazyliki św. Jana w Toruniu

o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Toruń, Wągrowiec, Stołpce, Poznań, Wierzchlas.

Eksportacja do bazyliki odbędzie się w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 7-ej wiecz. z plebanji (Żeglarska 16). Nabożeństwo żałobne dnia następnego 13 bm. o godz. 10-tej rano. Po nabożeństwie złożenie zwłok w podziemiach bazyliki św. Jana.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Wzamian kwiatów i wieńców, według ostatniej woli ś. p. Zmarłego, uprasza się o ofiary na rzecz bazyliki św. Jana. (13031

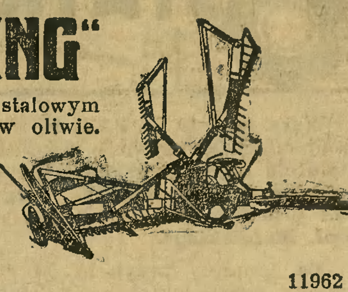
Wydzierżawia się zaraz! **Folwark Przygodzice** areału ca. 400 hektarów z gorzelnią. Reflektujący na żywe i martwe inwentarze potrzebowałby ca. 90000 gotówki oraz znaczniejszą sumę na zakup żniw. Zgłoszenia kierować **Pałac Antonin** powiat Ostrów Poznański. (12935

Prosięta

7—8 tygodni **kupi** (13074
Dwór Szwajcarski
Bydgoszcz
ul. Jackowskiego 26.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Żniwiarki „DEERING"



najnowszy model z stołem stalowym i trybami pracującemi stale w oliwie.

Grabie konne

oraz **wszelkie inne maszyny rolnicze i części zapasowe**

dostarczamy natychmiast 11962

BRACIA RAMME

Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 24. Telefony nr. 30-76 i 30-79.

Klepsydry wykonuje **szybko i tanio** Drukarnia Bydgoska Bydgoszcz, Poznańska 12/14

Płachty żniwne do nabycia (13017 **w Rolniku w Bydgoszczy ulica Hermana Frankego 19, telefon 33-36.**

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy III rewiru Czarnecki Stefan, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Matejki nr. 8, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 13 lipca 1936 r. o godz. 10.30** w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie nr. 19 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Anny Basendowskiej, składających się z biurka, kasy ogniotrwałej, kanapy, maszyny do szycia, zegara, 2-ch szaf oraz 2-ch świeczników kompl., oszacowanych na łączną sumę zł 690,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 25 czerwca 1936 r. (13055
Komornik: (—) Czarnecki.

Poszukuję zaraz lub później większy

LOKAL

nadający się **na skład bławatów,** położony w centrum miasta.

Zgłoszenia skierować do skrytki pocztowej nr. 17, Starogard (Pomorze). (12987

W podróży

w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy żądać

Dziennik Bydgoski.

POLECENIA

Pomidory
złotych 6.50, miód kuracyjny 12.50 pięćkilowe franko zaliczka wysyła „Dei", Zaleszczyki. (13015

SPRZEDAŻE

Zapewniona egzystencja. Pierwszorzędna kawiarnia, taras 250 osób, z powodu rodzinnego sprzedam zaraz. Zgłoszenia agentura **Gdynia, „Kawiarnia".** (12985

Dom
dwupiętrowy ze składem, centralne ogrzewanie w korzystnem położeniu handlowem w Mroczy pow. Wyrzysk tanio na sprzedaż. Pośrednictwo pożądane. Oferty Dzien. Bydg. Toruń „Mrocza" 13033

Dom
z składami sprzedam. Chełmża, ul. Toruńska 29, Słupski. (13034

Gospodarstwo
rolne 55 mórg pszennej ziemi w mieście Jarocin, województwo Pozuańskie z masywnem zabudowaniem korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia do administracji Dziennika Bydgoskiego pod „Gospodarstwo rolne". (13070

Samochód
2-osobowy Peugot na chodzie, sprzedam tanio. Nowodworska 26, telefon 2206. (12974

Meble
używane wobec wyjazdu tanio sprzedam. Gdańska 93, m. 23. (13022

Wózek
sportowy. Paderewskiego 3—5. (6767

Kamienicę (13036
wybudowaną w roku 1929 nie podlegającą podatkom czynsz najmu ca 8000 zł rocznie, położona w mieście, powiat Krotoszyn Pozn., sprzedam za 45 000 zł przy wpłacie 33 000 zł, do przejęcia hipoteka podlegająca moratorjum. Zgłoszenia u właścicielki: Helena Hopkowa, Nowawieś poczta Grudziądz.

Fortepian
firmy „Rosenkranz" na sprzedaż. Oferty „I. F." do filji Dziennika. (6760

Wózek (6759
dziecięcy nowoczesny sprzedam. Kujawska 53.

Biurko
dobre, garderobiarkę sprzedam. Sienkiewicza 35—1. (13030

Singera
jak nowa, jedna 60 zł. Jezuicka 8—1. (13026

Wóz
roboczy i szory. Wysoka nr. 20. (13008

Singera
maszynę do szycia bębenkową sprzeda Kurjer, ul. Parkowa. (6762

Korzystnie
sprzedam meble 2 pokojowe kuchnia. Piękna 31, fryzjer. (13047

Pianino
krzyżowe przedwojenne tanio sprzedam. Wileńska 1—1. (6772

Sprzedam (13071
radjo 4 lampkowe z głośnikiem. Wileńska 9, m. 3.

Kupię (6765
głowicę do motoru Chevrolet 6 cyl. oraz chłodnicę w dobrym stanie „Adria" Jagiellońska 22.

My szukamy:
2 silniki na gaz ssący 18 i 30 K. M., 2 mlewniki podw. 300×700 m/m, 300 razy 800 m/m, 4-działowe sito płaskie. My oddajemy: 1—3 działowy odsiewacz płaski wolnowiszący, 1 gniotownik 250×300mm, 2 elewatory podw. z gurtami i czerpakami, 2 mlewniki pojedyńcze 300×800 m/m, 1 300×400 m/m, 1 „Perlak" fabr. Lwówek, 1 parę kamieni (francuzy) 1 m. przestrz. Oferty filja „10—12". (6777

ZAMIANY

Wyścigówkę
zamienię na zwyczajny. Kujawska 22—1. (13012

KUPNA

Kupię
gospodarstwo 150 — 200 mórg pszennej, wpłaty 20—25.000 zł. Zgłoszenia Ignacy Maniewski, Janowo, poczta Koronowo. (6758

Motor
prąd zmienny ½ — 1 P. S. kupię. Grunwaldzka 37, tel. 3191. 13006

Poszukuję
celem kupna dobrze zaprowadzonego składu żelaza lub sprzętów kuchennych, porcelany i szkła. Zgł. Dziennik Bydg. pod „M." (13029

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Turandot" i nadprogram.
ADRIA: „Nie odchodź ode mnie" i nadprogram.
APOLLO: „Amerykańskie awantury" i wesoła 2 akt. komedja pt. „Radosne sanatorjum".
MARYSIENKA: „Powrót Frankensteina" i „Byli sobie dwaj hultaje" (Flip i Flap) oraz nadprogram
REWJA: „Zbieg z Jawy" i „Csibi" z Franciszką Gaal.
BAŁTYK: „Tarzan nieustraszony" i „Szpieg nr. 13."

LEKCJE

Szoferów
i amatorów szkolą kursy samochodowe **Zygmunta Kochańskiego,** Bydgoszcz, 3-go Maja 20a, telefon 1185. Ceny obniżone. Dla przedpoborowych, 20% rabatu. Dla zamiejscowych bezpłatne mieszkanie do dyspozycji. Zapisy każdego czasu. (10749

POSADY WOLNE

Agentów
portretowych na niebywałych dotychczas warunkach poszukuje zakład portretowy „Renesans", Kielce, M. Focha 14. Specjalność portrety „Semi-Email", nowości fotograficzne. — Żądać prospektów. (12730

Rolnika
żonatego, z kaucją, 120 mórg, praca stała samodzielna przyjmę natychmiast. Oferty filja Dzien. pod „Uczciwy" 6761

Uczeń drogeryjny
z odpowiedniem wykształceniem szkolnem potrzebny, utrzymanie i mieszkanie w domu. Zgłoszenia z życiorysem do firmy Drogerja pod „Orłem" J. Ostrowski, Czersk, (Pomorze). (13037

Służąca
potrzebna. Kołłątaja 1, m. 6. (13023

Uczni
murarskich przyjmę. Wojciechowski, Pomorska 36, Telefon 1302. (13016

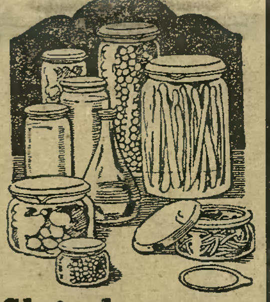
Poljer (13019
potrzebny. Grudziądzka 9.

Dziewczyna
silna, uczciwa do restauracji i prac wiejskich, mówiąca po niemiecku, potrzebna. Eichstädt, Zielonka p. Ciele powiat Bydgoszcz. (12998

Młodsza
służąca do lekkich prac domowych potrzebna zaraz. Zgł od godz. 16-17-tej Śląska 6, m. 2. (13018

Chłopak
znający pracę hotelową zaraz potrzebny. Hotel Eilers, Tuchola. (13042

Służąca (6774
potrzebna do wszystkiego. Bonin, Gdańska 115.



Słoje do zapraw
Irena, Hortensja Ząbkowice, Weck
poleca (11967
F. KRESKI
Gdańska 9.

Panienka
do obsługi gości potrzebna. Restauracja, Gdańska 184. (6773

POSADY POSZUKUJĄ

Uczeń
kolonj.-delikat. z dwuletnią praktyką, poszukuje miejsca ukończenia nauki. Oferty filja Dziennika „Uczeń". (6747

Młody (13009
człowiek pracowity, sumienny, dłuższy czas bez pracy a znajdujący się bez środków do życia poszukuje jakiejkolwiek pracy. Łask. oferty Dz. pod „Biedny".

Ogrodnik
kawaler, 15 lat praktyki, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia Teska, Wyrzysk. (13038

Starszy
pisarz gosp. kilkuletnia praktyka, poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia Głowacki, Laski Wielkie, pow. Żnin. (13024

Gospodyni
kucharka poszukuje zaraz posady na majątek Of. filja Dziennika pod „Dobrze polecona" (6769

Dwie
młode dzielne bufetowe poszukują posady od 15. Oferty Dziennik Bydg. Toruń „Dwie" (13032

DZIERŻAWY

Skład
3 pokojowe mieszkanie, warsztat, stajnię (byłe rzeźnictwo) wydzierżawię. Mazowiecka 13. (6706

Lokal
6×18 parterowy z urządzeniem składowem.

Lokal (12834
I piętro z mieszkaniem lub bez, razem 100 kw. m. na pracownię lub na skład komisowy przy ulicy Długiej 36, do wynajęcia. Zgł. do gospodarza lub portjera Pod Blankami 31.

Skład
bławatów z mieszkaniem, niedaleko Gdyni, oraz skład rzeźnicki z warsztatem zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod nr. „64" do administracji. (12965

Skład
nadający się na filję mleczarni lub piekarni. Chrobrego 23—14. (6756

Hotel
polski z restauracją do wynajęcia. Wiadomość Włocławek, Przedmiejska 19 u gospodarza. (13035

Ca 10 mórg
łąki o 3 działkach do wydzierżawienia. Tartak Marjański, Toruńska 98. 13039

MIESZKANIA SZUKA

Od 1 sierpnia
poszukuję 5-pokojowego mieszkania, kuchnia i łazienka, blisko ulicy Jagiellońskiej. Zgłoszenia do admin. pod „ładne" (12994

Pokój
próżny względnie 2 z kuchnią szukamy. Oferty filja „2 siostry". (6761

Umeblowany
elektryczność, osobne wejście wynajmę. Ks. Malczewskiego 2, przy Starym Rynku. (13020

Poszukuję
pokój z kuchnią śródmieściu. płacę ½ roku zgóry. Lipowa 6—5. (6775

Niniejszem zawiadamiamy, iż oddaliśmy przedstawicielstwo naszych odbiorników na m. Bydgoszcz firmie

B. Jączkowski, Bydgoszcz
Gdańska 23.

Przyjmujemy w dalszym ciągu na całkowite pokrycie:



6% **Pożyczkę Narodową**

3% **Premj. Pożyczkę Inwestycyjną**

oraz **świadectwa tymczasowe 3% Pożyczki Inwestycyjnej.**

Z poważaniem

13072 **Radjo-Phonet.**

2 pokoje
kuchnią bezdzietni. Of. Dzien. „Słoneczne P." 12941



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
kuch. 15 zł. Sniadeckich 13/1

kuchnią. Sniadeckich 39/1.

3 pokojowe
mieszkanie komfortowe. Chrobrego 23—14. (6755

4 pokojowe
mieszkanie do wydzierżawienia. Garbary 9—4, gospodarz. (13059

Jednoizbowe
samotnej osobie. Racławicka 4. (6763

2 pokoje
z kuchnią. Filja „Oficyna". (6766

UZDROWISKA

Inowrocław (12417
ul. Sienkiewicza 26. Pierwszorzędny nowowybudowany pensjonat „Poraj" Wykwintne utrzymanie, wszystkie pokoje, woda bieżąca, zimna, gorąca.

POŻYCZKI

Pożyczki
150 zł poszukuję na 3 miesiące, procent 1 tonnę węgla, dam zabezpieczenie. Oferty filja „150". (6768

RÓŻNE

Zdumiewająco
określa charakter i zdolności, przeszłe i przyszłe zdarzenia na podstawie astrochiromancji lub grafologji. Jachowski, Sienkiewicza 38, m. 1. (6764

Recepty
trwałą ondulację wobec wyjazdu odstąpię, pilne. Ohler, Gdańska 93. (13021

„Dyskrecja"
Wiadoma sprawa 6619. Adres filja. (6770

ZGUBY

Zgubiono (13007
książeczkę inwalidzką dnia 29 czerwca lub 5 lipca br. Chmielniki—Bydgoszcz na nazwisko Jan Pilachowski. Znalazca proszony jest oddać w administracji Dziennika.

Torebkę
z paszportem i 30 zł zgubiono. Hedwig Otto, Kotomierz. (13029

Zaginął
terrier kudłaty, biały, oddać za wynagrodzeniem. Florek, Zbożowy Rynek nr. 6. 13025

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.